

KURJER WILENSKI

Szczegóły pożyczki francuskiej

(Telef. od wł. korespondenta z Warszawy)

W związku z odesłaniem w dniu wczorajszym przez Sejm do Komisji projektu ustaw, upoważniającego Ministerstwo Skarbu do zaciągania pożyczek za granicznych na obronę Państwa do wysokości 1 miliarda 350 milionów franków francuskich dowiadujemy się, naępujących szczegółów:

Początkowo suma pożyczkowa ustalona została na 2 miliardy franków francuskich, z czego połowa miała być wypłacona gotówką, a połowa w dostawach towarowych.

Po dewaluacji franka francuskiego wszerzo rokowania celem zrewidowania umowy pożyczkowej. W wyniku tych rozmów ustalono ostatecznie sumę pożyczkową w wysokości 2 miliardów 600 milionów franków, z czego 1 miliard 350 milionów, jako kredyt gotówkowy, a miliard 250 milionów w dostawach towarowych. W kredycie gotówkowym znajdują się również obligacje Towarzystwa Kolejowego Francusko -

Polskiego wartości około 400 milionów franków. Całą jednakże sumę gwarantuje Rząd francuski, który jeszcze w najbliższym czasie przeprowadzi ratyfikację tej umowy w izbach francuskich.

Całość pożyczki dostosowana jest do uzgodnionego planu zwiększenia obronności Państwa Polskiego.

Pożyczka towarowa będzie częściowo wykonana w Polsce to znaczy, że część zamówień otrzymają firmy pracujące na terenie Rzeczypospolitej.

400 milionów franków, które wpływają z Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego nie muszą być wykorzystane wyłącznie na inwestycje na odcinku kolejowym Gdynia - Nowe Herby, jednakże przewidziane jest, że przy pomocy tych kwot zostanie ostatecznie wykonana ta linia, urządzenia dworca kolejowego i tp.

Przewidziana jest również budowa odnogi kolejowej Częstochowa - Slemianowice.

Sejm uchwalił zaciągnięcie pożyczki we Francji

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu został odesłany do komisji skarbowej projekt ustawy upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia we Francji pożyczki zagranicznej w wysokości 1.350 milionów franków francuskich.

Jak się dowiadujemy posiedzenie komisji skarbowej dla rozpatrzenia tej u-

stawy odbyć się ma już 2 stycznia 37 r. W związku z tym liczyć się należy ze zwołaniem na 4 lub 8 stycznia plenarnego posiedzenia Sejmu.

Będzie to pierwszy wypadek od szeregu lat obradowania Sejmu w czasie ferii świątecznych.

Wieczornica poselska u marsz. Cara

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu u Marszałka Cara odbyła się wieczornica koleżeńska na której obecni byli tylko posłowie.

Jako posłowie przybyli też p. premier gen. Sławoj Składkowski i min. Op. Sp. p. Marian

Zyndram Kościelkowski.

Poza tym w przyjęciu wzięli udział wszyscy urzędnicy biura sejmowego oraz członkowie prezydium klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Trudności powstańców pod Madrytem

MADRYT, (Pat). Havas donosi, że w poniedziałek wieczorem powstańcy podjęli atak na odcinku Villaverde. Bitwa trwała dwie godziny. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Wojska rządowe zdobyły na odcinku południowym okopy nieprzyjacielskie na przestrzeni 500 metrów.

Obecnie powstańcy znajdują się pod krzyżem ogniem karabinów maszynowych milicji.

W Vallanueva de la Canada atak kawalerii mauritańskiej został odparty przez wojska rządowe. Powstańcy wycofali się ponosząc ciężkie straty.

Wojenny sprzęt niemiecki do Hiszpanii

WALENCJA, (Pat). Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: dnia 17 bm. 2 okręty niemieckie ze sprzętem wojennym przybyły do Genty. W pierwszych dniach grudnia

statek niemiecki przybył do Melilli pod flagą angielską i wyładował 4 działa wielkiego kalibru i 200 karabinów maszynowych.

„Najwyższa junta” armii powstańczej

AVILA (Pat) — Agencja Hayasa donosi o utworzeniu przez gen. Franco „Najwyższej Junty”, której zadaniem będzie czuwać nad sprawnością zreorganizowanej armii.

Posiedzenia tej Junty, w skład której wchodzi generałowie Quipo de Llano, Mola, sekre-

tarz departamentu wojny w Burgos gen. Yuste dowódca wojsk marokańskich gen. Orgaz z gen. Arrendo — szef sztabu generalnego — odbywać się będą pod przewodnictwem gen. Franco w Salamance.

Okrety sowieckie nie udały się na wody hiszpańskie

MOSKWA, (Pat.). Agencja Tass stwierdza, że wiadomość, jakoby wojenne okręty sowieckie

otrzymały rozkaz wstąpienia na wody hiszpańskie nie odpowiada prawdzie.

Niemcy szukają ekspansji w Chinach

BERLIN, (Pat). Umowa między chińskim min. kolei a grupą niemieckich przedsiębiorstw metalurgicznych w sprawie dostaw materiału kolejowego wzamian za kredyt 40 mil. dolarów chińskich, jest dalszym objawem niemieckiej ekspansji gospodarczej w Chinach.

Jak wiadomo, przemysł niemiecki oddawna

zajmuje na rynku chińskim jedną z czołowych pozycji. Do rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych przyczynił się m. in. poważnie marszałek Ciang Kai Szek. Niemieckie koła oficjalnie w umowie powyższej widzą stwierdzenie szerokiej podstawy do dalszej ekspansji w Chinach.

Z codziennego życia ks. Windsoru



Bawiący na zamku Enzesfeld w Austrii, w gościnie u barona Rotszylda, b. król angielski Edward VIII, obecnie książę Windsoru, jest w dalszym ciągu przedmiotem dużego zainteresowania dziennikarzy i fotoreporterów, którzy przybyli w liczbie kilkudziesięciu do miasteczka Enzesfeld, leżącego niedaleko od zamku, gdzie czyhają na każdy krok b. władcy Wielkiej Brytanii. Cierpliwość ich została nagrodzona, gdyż jak to widzimy na naszym zdjęciu, udało się fotoreporterom sfotografować ks. Windsoru w chwili udawania się z p. baronową Rotszyld na partię golfa.

Współpraca senatorów i posłów Ziem Płn.-Wschodnich

WARSZAWA (Pat). W dniu 22 bm. w sali senatu odbyło się pod przewodnictwem sen. Beczkowicza zebranie posłów i senatorów Ziem Płn. - Wschodnich celem omówienia roli ziem wschodnich w dziedzinie aktywizacji życia gospodarczego Polski oraz rozwiązania sprawy bezrobocia w mieście i na przedmieściach.

Referat na powyższy temat wygłosił sen. Beczkowicz po czym rozwinęła się dyskusja.

Zebrani uznali za konieczne stałą współpracę wszystkich 4 grup regionalnych posłów i senatorów nad zagadnieniami wspólnie ich obchodzącymi prze-

de wszystkim w kwestii udziału Ziem Wschodnich w 4-letnim planie inwestycyjnym.

W tym celu powołana została stała komisja w składzie pos. gen. Żeligowski go, przewodniczącego zebrania sen. Beczkowicza i przewodniczących wszystkich 4 grup regionalnych wileńskiej — sen. Ehrenkreutz, nowogródzkiej — sen. Rdułowskiego, białostockiej — sen. Terlikowskiego i poleskiej — wicemarszałka Sejmu Podolskiego.

Komisja odbyła dziś pierwsze swe posiedzenie i ustaliła plan pracy na najbliższą przyszłość.

12 Europejczyków wyratowanych z niewoli abisyńskiej

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: w czasie okupowania prowincji jeziorka abisyńskiej uwolniono 12 Europejczyków: 3 misjonarzy francuskich i 4 kobiety w pobliżu Malone, gdzie znajdowali się oni w bardzo ciężkich warunkach pod groźbą śmierci ze strony

dzikich tubylców. Przez wiele miesięcy jedyną pomocą ich były ukazujące się od czasu do czasu samoloty włoskie, które zrzucały im żywność i dawały nadzieję na bliskie wyzwolenie z opresji. To też gdy wojska włoskie zajęły tę miejscowość, rozegrała się „scena wzruszająca”.

Rozstrzelani synowie rasa Kassy

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: synowie rasa Kassy Dedżakowie Averra i Aslan-assen zostali ujęci w północnej

części prowincji Szoa i natychmiast rozstrzelani.

Min. Ciano nawołuje Czang-Sue-Lianga do zerwania z komuną

PARYŻ, (Pat). „Matin” podaje za „Deutsche Allgemeine Zeitung” tekst depeszy wysłanej przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano do Czang Sue Lianga. Tekst ten pozyskany z kół chińskich brzmi: „jesteś moim przyjacielem. W razie zawarcia przymierza z komunistami staniesz się moim wrogiem. Chiny pozostawione Czang Kai-Szeka są niczym”.

Jak wiadomo, min. Ciano był przez pewien czas konsulem generalnym w Szanghaju i miał tam sposobność poznać Czang Sue Lianga.

Choinka u p. premierowej dla dzieci współpracowników Prezydium R. M.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 22 bm. w salach prezydium rady ministrów odbyła się „choinka” urządzona przez p. premierową Składkowską dla dzieci urzędników i funkcjonariuszy prezydium rady ministrów i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pani premierowa przyjęła swych małych gości podwieczorkiem oraz rozdała im zabawki, książki, i laskocie, organizując następnie gry i zabawy, podczas których przygrywała orkiestra.

W zabawie wzięło udział ponad 400 dzieci.

1935 NA ŚWIĘTA

1860
75TYLKO
PIWA I LEMONIADY

„SZOPEN”

Plenarne obrady Sejmu

Na początku dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu marszałek Śar zawiadomił posłów o wpłynięciu od prezesa rady ministrów odpowiedzi na szereg interpelacji poselskich, które będą doręczone interpelantom.

Po przyjęciu innych interpelacji do łaski marszałkowskiej, przestano do odnośnych komisji dwa rządowe projekty ustaw, mianowicie o instytucie kultury narodowej Józefa Piłsudskiego i o upoważnieniu ministra skarbu do zażądania pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa. Poza tym odesłano do komisji projekty ustaw, złożone przez poszczególnych posłów. Dalej przedłożył rząd o zamknięciu rachunków państwa wych za rok 1934-35 z wnioskiem NIK o udzielenie rządowi absolutorium gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy odesłano do komisji budżetowej.

Z kolei po odczytaniu interpelacji, wniesionej na poprzednim posiedzeniu przez posła STARZAKA w sprawie zmian w dyrekcyj kolei krakowskiej, udzielił odpowiedzi minister komunikacji Ułrych.

Na tym sprawa została wyczerpana i zabrał przystąpił do wysłuchania referatu posła Walewskiego O RATYFIKACJI KONWENCJI DLA UŁATWIENIA MIĘDZYNARODOWEGO OBIEGU FILMÓW o charakterze wychowawczym. Projekt tej ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przyjęto w obu czytaniach po referacie posła Lubieńskiego projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej dotyczącej ZWALCZANIA HANDLU KOBIETAMI, oraz po referacie posła Formeli konwencji międzynarodowej o ujednoliceniu niektórych przepisów o niesieniu pomocy ratowniczej morskiej.

Z kolei poseł Morawski referował PROJEKT USTAWY O STANIE WYJĄTKOWYM. Projekt ten wprowadza jednolite przepisy.

Posel Sommerstein zgłosił trzy poprawki, które referent proponuje odrzucić. Po obronie tych poprawek przez wnioskodawcę, sejm przyjął projekt ustawy w brzmieniu komisji, odrzucając poprawki mniejszości.

Dalej poseł Waszkiewicz złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o OCHRONIE RYNKU PRACY. Chodzi tu o uregulowanie warunków zatrudnienia obywateli. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie poseł Stronicki referował ustawę O ZAOPATRZENIU KANDYDATÓW NA SZEREGOWYCH POLICJI państwowej. Do projektu ustawy wnosił poprawki poseł Sommerstein, który jednak referent sprzeciwił się i ustawę przyjęto w brzmieniu komisyjnym w obu czytaniach.

Przyjęto też w obu czytaniach po referacie posła Zyborskiego projekt ustawy O OCHOTNICZYCH LOTACH ĆWICZENIOWYCH.

Następnie sejm rozpatrywał projekt ustawy O SAMOISTNYM PODATKU WYRÓWNAWCZYM DLA GMIN WIEJSKICH.

Referent tego projektu poseł Sobczyk podkreślił, że konieczność podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich wynika z przeciążenia samorządu gminnego pracami zleconymi i innymi ciężarami. Komisja skarbowo - budżetowa wniosła poprawkę rozszerzającą prawo poboru podatku podwyższonej stawki podatku o 25 gr. z hektara na gminy we wszystkich województwach, z drugiej zaś strony ograniczając ważność ustawy do 31-go marca 1938 roku w związku z tym, że wpłynął do Sejmu projekt ustawy posła Minskiego, który reguluje sprawę podatku wyrównawczego w sposób generalny.

Posel Hyli podniósł, że gminy walcą z trudnościami i szukają pokrycia na najistotniejsze swoje potrzeby. Podwyższenie podatku wyrównawczego pozwoli wypłacić zaległe dodatki mieszkaniowe, ale tym samym wywoła silniejszy rozdźwięk. Omawiany projekt ustawy należałoby, zdaniem posła Hyli, w ten sposób opracować, żeby dodatki mieszkaniowe nie były płacone przez gminy, ale przez urzędy skarbowe.

W celu przepracowania w tym duchu projektu ustawy, mówca zgłasza wniosek, żeby całą ustawę odesłać do komisji skarbowej.

Posel Pacholczyk w konkluzji dłuższego przemówienia wypowiedział się przeciwko ustalaniu górnej granicy podatku wyrównawczego, ponieważ utrudnia to gminom zaspokojenie ich potrzeb.

Posel Wróblewski w imieniu województwa zachodniego wypowiedział się przeciwko projektowi rządowemu obawiając się, że w razie podwyższenia granicy podatku wyrównawczego na stąpieć może wybuchnąć gospodarka gminna.

Po końcowych wywodach sprawozdawcy posła Sobczyka, który polemizował z twierdzeniami mówców, przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Hyli o odesłanie sprawy do komisji skarbowej przyjęło 70-ciu głosami przeciwko 53. Wyżnik głosowania przyjęło oklaskami.

Na tym obrady sejmu zostały przerwane do godz. 18.

WARSZAWA, (Pat). Po przerwie obiadowej Sejm rozpoczął obrady od debaty nad rządowym projektem ustawy o państwowej szkole morskiej. Projekt tej ustawy przyjęto w obu czytaniach bez dyskusji.

Również nie wywołał żadnej dyskusji i przyjęty został w obu czytaniach rządowy projekt ustawy

O ULGACH W SPŁACIE STYPENDIÓW I POŻYCZEK.

Sprawozdawca poseł Mróz podkreślił, że inne państwa przykładają wielką wagę i nie szczędzą środków na pomoc dla kształcącej się młodzieży. W Polsce widzimy spadek młodzieży studiującej i absolwentów wyższych uczelni. W roku 1932-33 mieliśmy 51,770 studentów, a w 1934-35 — tylko 48,071. Liczba ta dalej spada, a równolegle z tym idzie kurczenie się elementu robotniczego i chłopskiego wśród studentów. Zarobki absolwentów są bardzo niskie, tak że większość stypendystów nie może uiścić się ze swych zobowiązań. Ustawa przychodzi tej dziedzinie z pomocą, uszczupla jednak źródła pomocy dla następnych szeregów młodzieży. Referent apeluje do rządu, aby odpowiednich środków w żadnym wypadku nie uszczuplał.

Jako ostatni rozpatrywany był projekt ustawy

O PRYWATNYCH SZKOLACH WYŻSZYCH.

Referent poseł Drozd - Gieryski wskazał, że słuszne było stanowisko ministerstwa oświaty w sprawie objęcia wyższych szkół odrębną ustawą. W myśl projektu nadzór nad prywatnymi szkołami wyższymi opiewa sprawuje bezpośrednio minister WR i OP, którego pozwolenie nie jest potrzebne na założenie szkoły. Minister może zamknąć lub zawiesić czasowo szkołę wyższą jeżeli poziom nauczania jest niewystarczający, albo gdy nauczanie odbywa się w duchu nielojalnym dla państwa i t. d. W Polsce mamy cztery szkoły, które podpadają pod omawianą ustawę: szkołę dziennikarską w Warszawie, szkołę Nauk Politycznych w Warszawie i Wilnie oraz Instytut Nauk Wschodnich w Warszawie.

Na zakończenie posiedzenia odczytane zostały zgłoszone przez posłów wnioski i interpelacje. Między interpelacjami znajduje się

INTERPELACJA POSŁANKI PRYSTOROWEJ w sprawie coraz częściej powtarzających się na terenie szkół powszechnych, na tle poglądów religijnych i społecznych sporów między nauczycielstwem a przedstawicielami duchowieństwa. Między wnioskami jest wniosek posła Wagnera w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte, a o terminie następnego posiedzenia będą zawiadomieni na piśmie.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia marszałek Śar wyraził posłom serdeczne życzenia, co przyjęto zostało oklaskami i głosami „nawzajem”.

Proklamacja koronacji króla Jerzego VI-go



W różnych punktach Londynu, został zgodnie z wielowiekową tradycją, uroczystość proklamowania terminu koronacji nowego króla Anglii Jerzego VI-go. Koronacja ta odbędzie się w dniu 12 maja 1937 roku, t. j. w terminie, którym miała się odbyć koronacja Edwarda VIII. Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym szambelan dworu królewskiego, w tradycyjnym stroju, odczytuje ze stopni City w Londynie manifest o koronacji Jerzego VI-go.

Trzyletni dorobek oświaty pozaszkolnej

WARSZAWA (Pat). Pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu Jerzego Forek-Bleszyńskiego odbyła się w ministerstwie WR i OP, 3-dnio wa konferencja poświęcona sprawom oświaty pozaszkolnej przy współudziale przedstawicieli ministerstw spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych, oraz o pieki społecznej, delegatów związków samorządu terytorialnego, związku nauczycielstwa polskiego oraz związku pracowników komunalnych. Kierownicy kulturalnych oddziałów oświaty pozaszkolnej zastanawiali się nad trzyletnim dorobkiem prac oświatowych inicjowanych w zakresie pozaszkolnym przez czynniki państwowe i samorządowe.

W wyniku rozważań podjęto próbę ustalenia zasad koordynacji rozbieżnych dotąd prac oświatowo - kulturalnych. Między in. sprawami uznano, że skoro niewykonalne często jest ze spolenie wysiłków organizacji społecznych, to przynajmniej oświatowo - kulturalne prowadzone pod kierunkiem czynników publicznych, nie mogą być różnorodne. Wysłunięto realną koncepcję jednoczenia wysiłków, prowadzoną od dołu w oparciu o gminne i powiatowe organy samorządu terytorialnego. Z tym zbiega się inicjatywa centralnych władz szkolnych zmierzająca do uruchomienia samorządowych komisji oświaty i kultury według projektu opracowanego już przez min. WR i OP. Owe komisje zasię-

giem swych zainteresowań mają objąć szeroki zakres spraw organizacyjno - gospodarczych szkolnictwa publicznego oraz instytucjonalne formy oświaty pozaszkolnej.

Blizsza analiza ujawniających w czasie konferencji poglądów i wysuwanych projektów wskazuje na to, że dojrzuwa w Polsce świadomość idei uspołecznionego państwa. Szczególnie w dziedzinie oświaty i kultury oddziaływanie czynników państwowych nie może się ograniczać do zarządzeń tylko administracyjnych. Nie wystarczy także sama szkoła jako jedyna instytucja kształcąca — wychowawcza. Konieczne są, zwłaszcza wobec ogromnych opóźnień kulturalnych najszerszych mas obywateli, także publiczne instytucje oświatowo - pozaszkolne. W tym zbieżna była opinia przedstawicieli władz państwowych, pracowników samorządowych i nauczycielstwa, dość silnie w czasie konferencji podkreślona.

Znakomitą potwierdzeniem powyższej tezy było podsumowanie wyników publicznej oświaty pozaszkolnej za ostatnie trzy lata.

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzeń ministra WR i OP, w okresie tym rozpoczęli działalność obwodowi instruktorzy oświaty pozaszkolnej. Największą przeszkodą w ich pracy jest brak dostatecznych środków finansowych. W budżecie bowiem państwowym kurczą się stopniowo sumy na oświatę pozaszkolną, — natomiast samorząd terytorialny coraz bardziej wykazuje żywe zrozumienie dla tej pracy. W roku 1935-36 samorządy (o prócz Warszawy) wypłaciły na oświatę pozaszkolną około 1.000.000 złotych. Co ważniejsze, w omawianym okresie 3-letnim budżety samorządowe w tym dziale stale wzrastają od kwoty 500.000 zł. w roku 1933-34. Jest to wszystko zbyt mało, nawet przy obecnych możliwościach, skoro się zważy, że np. sama Warszawa przeznacza rocznie na prace oświaty pozaszkolnej kwotę, przenoszącą znacznie 1 milion zł.

Z licznych prac oświatowych najwięcej aktualności w chwili bieżącej nabiera zainicjowana przez władze szkolne planowa akcja kształcenia młodzieży przedpoborowej. Pod ich kierunkiem nauczycielstwo prowadzi w bieżącym roku szkolnym na razie tylko na Ziemiach Wschodnich 3.800 kursów dokształcających, które skupiają ponad 50.000 przedpoborowych z roczników 1915, 1916 i 1917.

Będzie to najwymowniejsza odpowiedź nauczycielstwa polskiego na hasło Naczelnego Wodza o obronie narodowej.

Choinka dla najbiedniejszych dzieci



W przedszkolu dla najbiedniejszych dzieci Powiśla im. s. p. Michałiny Mościckiej przy ul. Bugaj w Warszawie, odbyła się onegdaj tradycyjna doroczna choinka. Uroczystość dziecięcą zaszczyliła swą obecnością małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Maria Mościcka, która osobiście rozdzielała podarki, co widzimy na naszym zdjęciu.

Wyścig zbrojeń morskich nastąpi po nowym roku

LONDYN, (Pat). „Daily Herald” zamieszcza artykuł, w którym wyraża przypuszczenie, że za 10 dni mocarstwa światowe rozpoczną wyścig zbrojeń morskich, podobny do poprzedzającego wielką wojnę, gdyż w dn. 31 grudnia wygasną traktaty zawarte w Waszyngtonie i Londynie. W wyścigu tym przodować będzie W. Brytania: 99 morskich jednostek wszelkich ty-

pów jest w stadium budowy lub projektowania. Program przewiduje budowę dwóch okrętów, o wyporności 35,000 tonn, najnowocześniejszego typu, uzbrojonych w 14-calowe działa i zdolne do szybkości 30 węzłów. Prócz tego zostaną spuszczone na wodę 3 awionatki, 32 kontrtorpedowce i 16 łodzi podwodnych.

B. nauczyciel gimnaz. udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalności: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-ej wiecz.

Rola Polski B w walce z bezrobociem

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich opracowało memoriał uzasadniający, że podniesienie gospodarcze Ziem Wschodnich prowadzi do zwiększenia zatrudnienia w całej Polsce. Cytujemy go w całości.

Od szeregu lat wybija się na pierwszy plan wśród trudności, które ma do zwalczania Rząd Rzeczypospolitej, sprawa bezrobocia. Brak pracy rośnie z jednej strony na skutek zmniejszenia się eksportu i kurczenia się wewnętrznych rynków, z drugiej strony zaś na skutek dużego przyrostu naturalnego ludności, który co roku zwiększa kadry poszukujących pracy.

Od szeregu lat poświęcono temu zagadnieniu dużo uwagi, zwalczając początkowo bezrobocie z normalnych budżetów corocznych, a następnie przez stworzenie Funduszu Pracy, w którego ręce złożono kierownictwo i inicjatywę do przeprowadzenia znacznej części inwestycji, uskutecznianych z funduszy publicznych.

Nasilenie bezrobocia było od samego początku tam, gdzie rozwinięty jest silnie przemysł, to znaczy w zachodnich dzielnicach gdzie okolice uprzemysłowione są silnym skupiskiem robotniczym.

To też dążono od pierwszej chwili do doraznego chociażby zaspokajania potrzeb tych mas robotniczych przez uruchomienie robót publicznych albo wprost w miejscowościach, dotkniętych chronicznym bezrobociem, albo też ich najbliższej okolicy.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich zwracało od dłuższego czasu uwagę na zaniedbanie ziem wschodnich na każdym polu. Wicepremier Kwiatkowski zaś w swoim przemówieniu na zeszłorocznej naradzie gospodarczej postawił trafną diagnozę, że jednym z powodów schorzeń organizmu gospodarczego kraju jest nierówność gospodarcza i kulturalna, dzieląca zachód od wschodu Rzeczypospolitej. Wyżej wspomniany sposób zwalczania bezrobocia tam, gdzie to bezrobocie najsilniej się objawia, nie przyczynia się stanowczo do wyrównania przepaści, dzielącej Polskę A od Polski B, lecz ją pogłębia, stwarzając z jednej strony tereny raczej przeinwestowane, z drugiej zaś strony nie lub bardzo niewiele czyniąc dla gospodarczego podniesienia ziem wschodnich.

Również i zwiększenie zdolności konsumpcyjnych części bezrobotnego społeczeństwa na zachodzie Rzeczypospolitej nie zwiększa zatrudnienia w przemyśle lub zwiększa je nieznacznie, gdyż bezrobotny pracuje tylko przez kilka lat nich miesięcy, w zimie zaś wegetuje i nie jest w tym okresie konsumentem, który by miał choćby minimalne znaczenie na rynkach gospodarczych.

W ostatnich czasach kwestia bezrobocia zimowego stała się tak palącą, że Rząd Rzeczypospolitej był zmuszony, wobec braku na powyższe cele środków z normalnych dochodów podatkowych, zwrócić się do ofiarności społeczeństwa.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich stoi na stanowisku, że JEDYNYM MOŻLIWYM ŚRODKIEM, ZA POMOCĄ KTÓREGO MOŻNĄBY ZWALCZYĆ BEZROBOCIE, JEST ZWIĘKSZENIE ZDOLNOŚCI KONSUMPCYJNYCH LUDNOŚCI OLBRYMIEJ CZĘŚCI RZECZYPOSPOLITEJ, MIANOWITCIE WSCHODU POLSKI. Ludność bowiem tych ziem ma minimalne potrzeby i zaspakaja je przeważnie drogą samowystarczalności, poza tym zaś gospodarka rolna na tych ziemiach jest prymitywna, zużywa tylko znikome ilości maszyn i narzędzi rolniczych. Ludność ziem wschodnich jest od dawna przyzwyczajona do ciężkich warunków życia, a te zmuszają ją w dotychczasowych warunkach do dalszego ograniczania swych potrzeb.

Obecny niski stan gospodarczy ziem wschodnich dałby się jeszcze pewien czas utrzymać, gdyż ludność tamtejsza nie uświadamia sobie dostatecznie, że można wogóle inny tryb życia prowadzić, niż ten, do jakiego od wieków nawykła. Jednak ten niski stan gospodarczy ciąży na całości Rzeczypospolitej, która tak długo będzie ulegała różnym schorzeniom ekonomicznym,

jak długo ziemie wschodnie będą pograżone w bierność gospodarczą. Dopiero wtedy, gdy stworzymy na tych rozległych terenach nowych konsumentów wyrobów przemysłu zachodniej części Rzeczypospolitej, będą ustępowały wyżej wspomniane niedomagania organizmu gospodarczego, a przede wszystkim bezrobocie.

Gdyby w niedalekiej przyszłości uwzględniono w stopniu o wiele wyższym niż dotychczas potrzeby inwestycyjne ziem wschodnich, to część gotówki, zużytej na te inwestycje, opłacałaby wytwory przemysłu zachodniej Polski, potrzebne na dokonanie tych inwestycji. Druga część kapitału inwestycyjnego dotarłaby na ziemie wschodnie, jako zapłata za dokonaną przez miejscową ludność robociznę. Ustałby dopływ bezrobotnych ze wschodnich części Rzeczypospolitej, który obecnie, nie mogąc znaleźć zatrudnienia u siebie, kieruje się w znacznej ilości do okręgów przemysłowych, gdyż nawet jako bezrobotni mają tam nieraz większe możliwości przeżycia niż u siebie, zaś środki pieniężne, zapłacone przemysłowi zachodniej Polski za jego wytwory, zużyte na dokonanie inwestycji na ziemiach wschodnich, zwiększyłyby zatrudnienie w okręgach przemysłowych. Pewna ilość wykwalifikowanych robotników z zachodniej części Polski w poszukiwaniu za pracą, która byłaby tam wobec zwiększenia tempa inwestycyjnego łatwiejsza w pierwszym okresie do znalezienia,

niż w okręgach przemysłowych.

Ta część kapitałów inwestycyjnych, która wpłynęłaby na ziemie wschodnie, ożywiając tam tejsze tętno gospodarcze, nie zatrzymałaby się jednak tam, lecz zostałaby wydatkowana na przetwory przemysłu zachodniej Polski dla zintensyfikowania gospodarstw rolniczych i zaspokojenia obudzonych potrzeb życiowych.

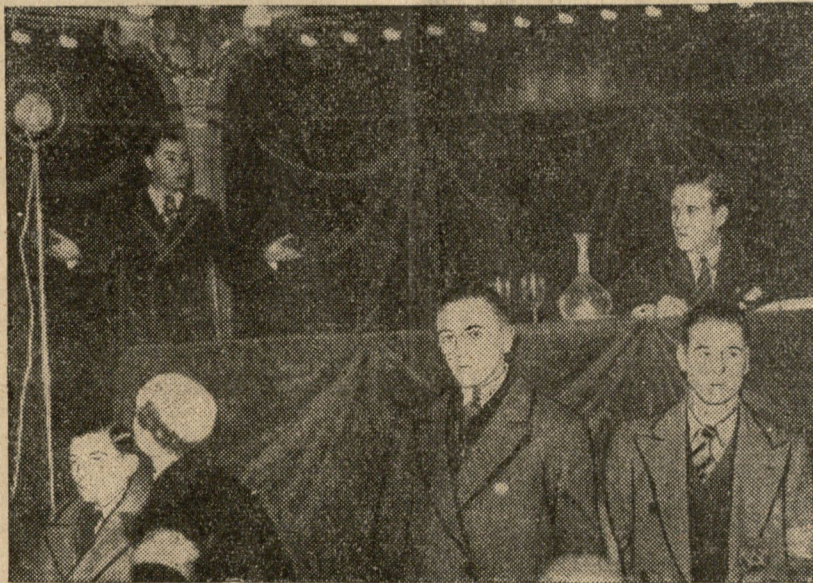
Inwestycje państwowe w kraju tak zaniedbanym gospodarczo, które staną się możliwe dopiero po wybudowaniu odpowiednich linii kolejowych oraz dróg bitych, wreszcie po wspomnianym już ogólnym ożywieniu tętna gospodarczego wschodu Rzeczypospolitej.

Na podstawie więc powyższych rozważań Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich poczytuje sobie za obowiązek zwrócić uwagę Rządu Rzeczypospolitej na konieczność inwestowania ze środków publicznych przede wszystkim na ziemiach wschodnich, w przekonaniu, że w ten sposób osiągnie się większe wyniki na skutek zwiększenia zatrudnienia w okręgach przemysłowych Rzeczypospolitej z jednej strony, i na skutek podniesienia gospodarczego ziem wschodnich z drugiej.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich prosi przeto o uwzględnienie w dostatecznej mierze sprawy inwestycji na ziemiach wschodnich w obecnie opracowywanym 4-letnim planie inwestycyjnym, przy czym uważa, że bardzo znaczna część środków, stojących do dyspozycji państwa w obecnej chwili, powinna iść na wschód, by uzdrowić stan gospodarczy Rzeczypospolitej przez zacieranie różnic, dzielących Polskę A od Polski B.

Memoriał ten został złożony na ręce p. Premiera i członków Rządu.

Degrelle — wódz rexisłów belgijskich



Zdjęcie nasze przedstawia wodza rexisłów belgijskich Leona Degrelle, przemawiającego na wiecu swych zwolenników w Brukseli (na lewo). Degrelle zdobył sobie ostatnio rozgłos dużą aktywnością i bezkompromisowością swej partii, która jak wiadomo zespala elementy narodowo-faszystowskie Belgii.

Stany Zjednoczone również wysyłają konsula do Addis-Abeby

WASZYNGTON. (Pat.). Z miarodajnych źródeł donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar wysłać w najbliższym czasie konsula do Addis-Abeby. Posunięcie to nie będzie oznaczało uznania aneksji Abisynii.

Zapieczetowana palaca się kopalnia z 208 górnikami

LONDYN. (Pat.). Reuter donosi z New Delhi, że władze w kopalni pod m. Asensol sądzą, że żadna z 208 ofiar ludzkich nie pozostała przy życiu. Polecili opieczetować kopalnię, aż do chwili wygasnięcia pożaru, spowodowanego wybuchem gazów.

PAMIĘTAJCIE ZAOPATRZYĆ SIĘ W PAPIEROSY NA ŚWIĘTA

Odyseja pewnego wydawnictwa

(Co się stało z drugim tomem „Wilna i Ziemi Wileńskiej“?)

Ruch wydawniczy w Wilnie od dłuższego już czasu słabnie. Ukazanie się w Wilnie poważniejszej książki stanowić zaczyna niemal wypadek kulturalny. Wydawnictwa nie świadczą ani o płodności autorów, ani o rzutkości wydawców, ani o żywotności kulturalnej Wilna, mimo, że ustala się o nim opinia jako o mieście naukowym i urzędniczym. Że, zwłaszcza ten ostatni tytuł do sławy Wilna jest bar dziej zasłużony — mówi przykład poniższy. Takiego bowiem rekordu sprawności wydawniczej nawet w Wilnie dotychczas jeszcze nie było. Na wydrukowanie książki nie starcza w Wilnie siedmiu lat. Bene dyktynskie mnichy pracowały wydajniej ad kaligrafowanymi ręcznie pergaminowymi foliarami.

Wrotem klasycznym zaczniemy naszą opowieść ab ovo. Zaznaczmy przy tym, że złożą się nią pierwiastki historyczne, tudzież krążące po mieście mity i legendy.

Cofnijmy się zatem o 7 lat wstecz. W porównaniu z dnem kryzysu, z którego jak twierdzą optymiści, zaczynamy się podnosić, była to era prosperity. Nie tylko pod względem gospodarczym... Wtedy to, w r. 1929 powstał tu z inicjatywy prywatnej szczęśliwie poczęty pomysł wydania drukiem reprezentacyjnego wydawnictwa, które by w sposób jak najbardziej szczytłowy i wyczerpujący zobrazowało przeszłość i teraźniejszość Wilna i Wileńszczyzny. Chciano Wilno i ziemię wileńską zbliżyć z resztą Polski, pokazać Mazurom, Wielkopolanom, Ślązakom i wreszcie innym „galileuszom z Kongresówki“, że chociaż kraj tu ubogi, to — wyręczmy się parafrazą — płaszczy na jego duchu jest nie wyżebrany, lecz świetnościami dawnych przodków świetny, że chociaż człowiek tu z winy nie własnej, nie dorównuje materialnie bogatszym częściom Rzeczypospolitej — to przecież wstydić się nie ma czego, a przeciwnie znajdują się i tutaj rzeczy, których by nie zawadziło nauczyć innych.

Wydawnictwo zakrojono na szeroką skalę. Jego reprezentacyjność była z gą tunku najbardziej szlachetnych i godnych rozpowszechnienia. Współpracowali z nim najteżsi ówczesni wileńscy potentaci pióra. Dzieło otwierał artykuł Czesława Jankowskiego, a nad szatą graficz-

no-artystyczną czuwał Ferdynand Ruszczyc. Przy wydatnym poparciu ówczesnego wojewody, który zawsze doceniał znaczenie podobnych imprez, ukazał się w r. 1930 tom I-szy wydawnictwa, zatytułowanego „Wilno i Ziemia Wileńska“, Wydawnictwa niewątpliwie jednego z najpiękniejszych, jakie nie tylko w Wilnie, ale w ogóle w Polsce ukazało się w ostatnich czasach. Książka została wręcz entuzjastycznie przyjęta i mimo wysokiej ceny (35 zł.) była kupowana chętnie. Na jej piękną całość złożyła się i sztuka drukarska, wyborna szata graficzna, kosztowny papier, bogate ilustracje, i praca redaktorów i artykuły współpracowników. Ogłoszony razem z tomem I prospekt, zapowiadał, że znajdujący się w druku tom II-gi wkrótce opuści prasę. Ten drugi i ostatni tom wydawnictwa miał się składać z dwóch działów: Nauki i sztuki i życia gospodarczego. Uniwersytet wileński, szkolnictwo, literatura, malarstwo, architektura, zabytki, sztuka ludowa, muzyka, teatr, drukarstwo, prasa oraz życie gospodarcze — oto tematy tomu drugiego.

Miał on, jak głosił prospekt, „zobrazować wyczerpująco nasze życie naukowe i artystyczne, tudzież rozwój gospodarczy wileńszczyzny w ciągu ostatnich lat dzieśięciu w dziedzinie przebudowy ustroju agrarnego, wytwórczości, przemysłu i

handlu, kredytu, spółdzielczości, komunikacji, odbudowy kraju i t. p. i t. d. Jednocześnie „w celu uprzyęstnienia wy dawnictwa „szerokim sferom czytelników“ — wydawca ogłosił przedpłatę. Ja keśmy powiedzieli, książka — tom I szła, więc „szerokie sfery czytelników“ chętnie wpłacały przedpłatę na tom II, nie wątpiąc ani przez chwilę, że otrzymają zapowiadany ciąg dalszy w najbliższym czasie, to znaczy może pod koniec roku 1930, lub najpóźniej na początku r. 1931. Tymczasem ten brak wątpliwości nie wyszedł na dobre tym, co lekkomyślnie wpłacili pieniądze. Bo minął rok 1930 przyszedł 1931 i też minął, nadszedł 1932, po nim 33, 4, 5 6... jesteśmy u progu roku 1937, a książki jak nie ma, tak nie ma. Siedmiu lat nie wystarczyło na jej wydrukowanie. Ileż w świecie, w kraju, nawet w Wilnie, cichym i nie bardzo podłym mieście, zaszło zmian...

Przez kilka lat nieszczęsna księgarnia, która miała nieostrożność zgodzić się na inkasowanie przedpłaty, zarzucała zrozumiętymi i niecierpliwymi pytaniami: „gdzie jest książka, za którą wzięliście pieniądze?“ — tłumaczyła się jak umiała, odsyłając interpelantów do bliżej nieokreślonego wydawcy, którym jest — jak wskazuje napis na tomie I oraz prospektu na tom II — Wojewódzki Wileński Komitet Regionalny. Ale kto w Komitecie

Z sal sądowych

„Mały Dziennik” pociągnięty do odpowiedzialności

Jak donieśliśmy wczoraj w krótkiej wzmiance w związku z artykułami zamieszczonymi niedawno w „Małym Dzienniku” i w kilku innych pismach warszawskich, zarzucającymi niemoralność badaniom lekarskim na terenie szkół, Min. WR i OP udzieliło agencji „Iskra” wyjaśnienia, w którym zaprzecza wiadomościom podawanym przez te dzienniki.

„W istocie rzeczy Min. WR i OP w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. — podaje komunikat — przeprowadziło na kilkunastu tysiącach młodzieży wszystkich typów szkół na różnych terenach badania jej stanu zdrowotnego i sprawności fizycznej, celem stwierdzenia wartości fizycznej przyszłych obywateli Rzeczypospolitej. Badania te były przeprowadzane w sposób normalnie stosowany przy badaniach lekarskich, przy zachowaniu wszelkich form nie narażają

cych młodzieży na obrazę poczucia skromności.

W szczególności, jeśli chodzi o przebieg badań w gimnazjum żeńskim we Lwowie, uczniowie nie stawali przed komisją nago, lecz w białej bieliznie, przy czym część badań dotycząca działalności serca, płuc, żołądka itd. było dokonywana przez lekarza kobietę.

Zadanej uczennicy nie rozbięto przemocą, „bunt” w szkole nie było, jak również nie protestowała przeciwko badaniom p. Rudnicka, która jako nauczycielka badanych dziewcząt zadawała im na osobności te pytania, które mogły być dla uczennicy kłopotliwe.

Min. WR i OP wystąpi na drogę sądową o pociągnięcie winnych umieszczenia artykułu w „Małym Dzienniku” do odpowiedzialności karnej.

Prezes zarządu Str. Ludowego oskarżony o pochwalanie zbrodni

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawa się proces prezesa zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego na woj. warszawskie, b. p. A. Czapskiego, oskarżonego o publiczne pochwalanie zbrodni stanu.

Według aktu oskarżenia Czapski dopuścił się

tego przestępstwa przez odczytanie i podpisanie pod głosowanie rezolucji, — zawierającej treści karalne — na zgromadzeniu, zorganizowanym przez Str. Ludowe w Gostyninie z okazji t. zw. „Święta Czynu Chłopskiego” dn. 15-go sierpnia b. r.

Komornik wyegzekwuje dziecko

Niezwykły wyrok zapadł w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie. Małżonkowie Kosińscy popadli w nędzę wskutek braku pracy i postanowili pozbyć się nowonarodzonego dziecka. Znajomi ich, małżonkowie Strąkowie, za proponowali przyjęcie dziecka na własność. Kosińscy zgodzili się i oddali dziecko podpisując cyrograf, mocą którego zrzekli się wszelkich praw do niemowlęcia na korzyść Strąków.

Po upływie 5 lat sytuacja materialna Kosińskich poprawiła się. Przypomnieli sobie o oddanym dziecku i zapragnęli je odzyskać. Je-

dnak Strąkowie sprzeciwili się. Synek Kosińskich jest zapisany w aktach stanu cywilnego, jako dziecko Strąków, wobec czego prokurator pociągnął ich do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie akt. Sprawa ta została umorzona z amnestii. Natomiast Kosińscy wystąpili przeciwko Strąkom na drogę cywilną, domagając się uznania ich praw rodzicielskich oraz wydania dziecka. Sąd Okręgowy wydał wyrok, uznając prawa małż. Kosińskich do dziecka i nakazując jego wydanie w ręce rodziców. O ile Strąkowie dobrowolnie nie zastosują się do wyroku dziecko będzie im odebrane przez komornika.

Skradziony brylant

Nocą do willi właściciela firmy budowlanej „Budpol”, Feinsteina w Młocinach, dostali się przez okno złodzieje, którzy skradli kilkunastu brylantów oraz zegarek. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosiła 10 tys. złotych. Policja odnalazła brylant i zegarek u pasera Wacława Tokarskiego. Skradzioną biżuterię po wróciła do właściciela, a sprawca kradzieży oraz paserzy znaleźli się w więzieniu.

Sprawa o kradzież w willi Feinsteina zna-

lała się na wokandy Sąd Okręgowy w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadli je dynie paserzy Wacław Tokarski i Chaim Manchlad, bowiem sprawca kradzieży siedzi obecnie w więzieniu w Zakopanem pod zarzutem przestępstwa i sprawę jego wyłączone. Tokarski niedawno wyszedł z więzienia po odsiedzeniu 4 lat za kradzież monetracji, skradzionej z kościoła Marii Panny na Nowym Mieście.

Sprawa została odroczone.

Święta za pasem! Już czas kupić
WÓDKI i LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej”

zasiada, z kogo on się składa — nie wiadomo. Wiadomo było tylko tyle, że w swoim czasie całą akcją wydawniczą kierował p. radca Wiktor Piotrowicz. Od czasu jednak gdy, powołany do Warszawy, opuścił Wilno, sprawa ugrzęzła, zapomniana, przyhamowana, wstrzymana, przez kogo i z jakich powodów — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że drukarnia, w której rozpoczęto druk, dawno już przestała istnieć; że księgarnia (Św. Wojciecha) narażona została na liczne nieprzyjemności, a naiwni prenumeratorzy na straty materialne.

Dalej, stało się wiadomym, że kilka naście arkuszy drugiego tomu przed pięciu bodaj laty oddano do introligatora z zapowiedzią, że wkrótce zostanie dostarczona całość. Ale minęły lata, tomu nie skompletowano, a wydrukowany materiał zajmował rzemieślnikowi tylko miejsce, wobec czego introligator po bezskutecznym oczekiwaniu zmuszony był to wszystko przewieźć w takie miejsce, gdzie mogłoby spokojnie leżeć dalsze lata. Wtedy, trzebaż nieszczęścia, pękła tam rura kanalizacyjna i kilka arkuszy — jedni mówią całego nakładu, inni, że części — zalała woda. Zważywszy, że wydawnictwo drukowane jest na kosztownym kredowym papierze...

W tymże składzie pleśnienie zwalone od lat, zgórą tysiąc egzemplarzy tomu

pierwszego. W księgarniach pobiera się wysoką cenę 35 zł. za egz., a jednocześnie nie pozwolono niszczyć w pleśni i wilgoci przeszło połowie nakładu, zamiast go rzucić na rynek i choćby w połowie rozsprzedać. Nikogo to nie obchodzi, nikt się tym nie interesuje.

Z tomem drugim podobno coś się tam zaczyna na nowo, podobno kontynuuje się dalszy ciąg druku. Po 7-miu latach! Oto na razie koniec smutnej opowieści...

Wolno jednak zapytać, jaką wartość będą posiadały prace pisane przed siedmiu laty, a omawiające sprawy ostatniego — podówczas — dziesięciolecia? Kto wynagrodzi moralną stratę autorom? Dobiegamy do końca drugiego dziesiątka lat. Ileż zmian zaszło w ciągu tych siedmiu lat w dziedzinie gospodarczej, szkolnictwie, nauki etc. etc. Jakąż wartość przedstawiać będzie wydawnictwo, którego zadaniem miało być informowanie społeczeństwa Polski o postępie i rozwoju Ziemi Wileńskiej w różnych dziedzinach pracy? Co się dzieje z drugim tomem „Wilna i Ziemi Wileńskiej”? Kto jest za to wszystko odpowiedzialny?

Eugeniusz Guleczyński.

—(—)—

Anatol Mikułko i Jarosław Nieciecki otrzymali pierwszą i drugą nagrodę na konkursie Ligi Morskiej i Kolonialnej

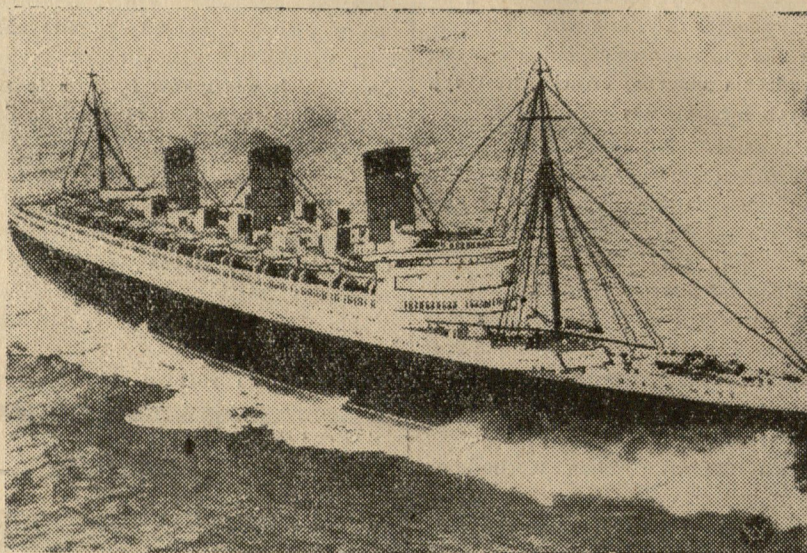
Dnia 21 bm odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie, na którym rozpatrzo no nadesłane utwory.

Jury w składzie prezesa Okręgu L. M. K. w Wilnie Szelągowskiego, admirała Borowskiego, ks. dr. Siedziwskiego, dyr. Petry, red. Łopalewskiego, dr. Czarnowskiego i red. B. Maćkiewicza po dyskusji i głosowaniu postanowiło: pierwszą i drugą nagrodę skomasować i po dzielić między Anatolem Mikułką i Jarosławem Niecieckim (po 200 zł. na każ-

dego), trzecią nagrodę pieniężną przyznać Władysławowi Laudynowi, natomiast pp. inż. Wykowskiemu i mec. Zmierzowskiemu dyplomy uznania LMK i medale Piętnastolecia Odzyskania Dostępu do Morza. Również takie same dyplomy i medale dołączono do dwóch pierwszych nagród.

Powyższy Konkurs był rozpisany na najlepszy utwór (artykuł, felieton, nowela), dotyczący działalności i zadań Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Największy okręt świata



Zdjęcie nasze przedstawia największy okręt świata angielskiego parowiec „Queen Mary”, który podczas ostatniej swej podróży do Nowego Jorku uszkodził wskutek burzy morskiej niektóre swoje maszyny. W związku z tym „Queen Mary” będzie na pewien czas oddany do remontu.

Lis przechrzył

Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Tczewie odbyła się rozprawa karna przeciwko woźnemu Banku Polskiego w Tczewie Józefowi Lisowi i jego żonie Monice. Lis oskarżony był, że skradł ze skarbca banku woreczek, zawierający 1000 złotych w bilonie i że w kradzieży do pomagała mu żona. Sąd skazał Lisę na 1 rok bezwzględnej więzienia i 100 złotych grzywny oraz pozbawienie praw na lat 5. Żona oskarżonego skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i 100 złotych grzywny.

Wyrok w procesie komunistycznym w Łodzi

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadali pod zarzutem działalności komunistycznej — obywatel szwajcarski Passini, Stefan Misiaszek, Józef Szylinger, Gamyl Kotek i Liba Holc. Obronę wnosili adwokaci: Honigwill z Warszawy, Lros, Wajtus i Bermanowa. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego Misiaszek skazany został na 5 lat więzienia, Passini i Holcówna na 4 lata i Szylinger na 3 lata więzienia. Kotek został uniewinniony.

Wielki proces o nadużycia w urzędzie drogowym w Kołomyi

Prokurator wygotował już akt oskarżenia w sprawie 11 osób, oskarżonych o popełnienie nadużyć w zarządzie drogowym. Akt oskarżenia obejmuje 210 stron pisma maszynowego.

Wśród oskarżonych znajdują się inż. Morawetz, dręgomistrz Dumański, kilku urzędników i dostawców.

Rozprawa potrwa kilka tygodni.

Budowa kanału żeglownego Gopło — Warta

Biuro Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji przystąpiło do opracowania projektu budowy kanału żeglownego, mającego połączyć jezioro Gopło z rzeką Wartą. Miejscowe warunki hydrologiczne są z natury bardzo pomyślne i dzięki temu koszt budowy kanału będą stosunkowo niskie. Trasa kanału przebiega przez szereg jezior pomorskich, których łączna długość na trasie kanału wynosi 50 kilometrów. Przyszła żeglowna droga wodna Gopło—Warta będzie miała ogólną długość, łącznie z jeziorami, 107 kilometrów.

Jest to inwestycja podyktowana ważnymi względami gospodarczymi. Budowa kanału ma być oddana przedsiębiorstwu prywatnemu.

Kiedy powstał pierwszy P. I. M.

W dniu 1 grudnia r. b. stacja meteorologiczna przy departamencie rolnictwa w Waszyngtonie obchodziła 66 rocznicę swego istnienia. Z okazji tej prasa amerykańska przypomina historię powstania regularnej służby informacyjnej o stanie pogody. Już w roku 1855, t. j. w kilka lat po wynalezieniu telegrafu, rozpoczęła Francja stałą służbę serwisu informacyjno-meteorologicznego. W roku 1860 podobna instytucja powstała w Holandii, a w rok później w W. Brytanii. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto zbierać i rozsyłać telegraficznie dane o stanie pogody w roku 1870, przy czym początkowo istniały tylko 22 stacje, rozsiępane po całym kraju, z których nadawano po czynione obserwacje. Obecnie eksperci, którzy przeprowadzają pogodę, mają informacje z przeszło 300 stacji, a ponadto posługują się dla robienia obserwacji 20 samolotami, zaopatrzonymi w instrumenty pomiarowe dla mierzenia temperatury, wilgotności i ciśnienia powietrza. Wszystkie informacje przesyłane są telegraficznie, telefonicznie i przez radio do centrum Weather Bureau w Waszyngtonie, które za trudnia 1.200 osób. Komunikaty o stanie pogody układane na podstawie tych danych są z kolei rozsyłane w ciągu dwóch godzin dla tysięcy gmin, okrętów na morzu, lotników, organizacji sportowych, i t. p.

Historia się powtarza

Zartobliwe pojęcie „bezrobotny król”, które stało się po wojnie światowej tak popularne, nie jest bynajmniej taką nowością, jak mogłoby się niejednemu wydawać. W różnych zapisach o życiu Napoleona I, a w szczególności w znakomitej o nim książce zmarłego nie dawno francuskiego publicysty francuskiego Jacques Bainville'a znajdujemy ciekawe uwagi, świadczące o tym, że już wówczas królowie bez tro nu byli w modzie. Matka Napoleona była osobą niezbyt wykształconą i odznaczającą się niezmiernym skąpstwem. Nawet wtedy, kiedy syn jej stał u szczytu potęgi a cała niemal rodzina pa nowała nad Europą, Letizia Ramolino Bonaparte żyła nader oszczędnie, chowając prawie całą swoją milionową rentę na „czarną godzinę”. Kiedy ktoś zwrócił jej uwagę na niewłaściwość takiego postępowania matki władcy świata, od parła prosto z mostu: „Mam przecież już ze siedmiu czy ośmiu monarchów w rodzinie, którzy spadną mi kiedyś na kark”.

Wspaniały okaz dzika

W lasach domeny państwowej Dana, w pow. morskim oraz w nadleśnictwie Darłubie odbyło się polowanie. Oprócz 105 zajętych i 8 lisów, myśliwi upolowali wspaniałego dzika, wagi 185 kg. Zastrzelony odniedź był już w latach poprzednich kilkakrotnie ranny. Skóra jego była głęboko porysowana kulami oraz miał on uszkodzony jeden kiel.

K. GORZUCHOWSKI, Zamkowa 9

Poleca zegarki szwajcarskich fabryk, wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne papierosnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Wieści z Nadbałtyki

Polityka zbożowa rządu łotewskiego

Zboże (pszenica i żyto) było tym produktem rolniczym, który od początku istnienia państwa łotewskiego co roku stale był importowany z zagranicy. Ponieważ żaden inny produkt nie mógł zrekomensować przez wywóz strat w walucie, — Łotwa, kraj wybitnie rolniczy, zmuszona była tracić zapasy posiadanej waluty zamian za zboże. Ten nie normalny stan rzeczy zmusił w końcu rząd jeszcze w r. 1932 do wydania przepisów o utworzeniu monopolu zbożowego i reglamentacji rynku wewnętrznego. Na podstawie tych przepisów przyznano wyłączne prawo na sprowadzanie z zagranicy zboża i jego przetworów utworzonemu przy Ministerstwie Rolnictwa Biuru Zbożowemu, co stało się przy czyną całkowitego zahamowania przywozu zboża, a nawet od r. 1934 rozpoczął się jego eksport. Najważniejszym jednak posunięciem rządu w dziedzinie polityki zbożowej była ustawa o reglamentacji rynku zbożowego wydana w r. 1934, która wylczyła linię postępowania na dalszą metę i przyznała się do organizacji rynku zbożowego na nowych podstawach. Ustawa z r. 1934 nie tylko, że potwierdziła dawny przepis ustawy z r. 1932 o zakazie importu zboża przez kupców prywatnych, ale poszła jeszcze dalej wprowadzając system ustalonych, gwarantowanych przez państwo stałych cen na zboże wewnątrz kraju.

Utworzone jeszcze w r. 1932 Biuro Zbożowe przy Ministerstwie Rolnictwa, dopiero teraz otrzymało możliwość opowania handlu zbożem. Należy podkreślić, że Biuro Zbożowe bynajmniej nie otrzymało monopolu na handel zbożem wewnątrz kraju, zostało mu tylko nadane wyłączne prawo prowadzenia tego handlu z zagranicą. Obok więc Biura Zbożowego, na rynku wewnętrznym, handel zbożem mogą prowadzić również i firmy handlowe prywatne lecz do zboża zakupywanego przez te firmy system stałych cen nie dotyczy się. System stałych cen na zboże nie oznacza więc bynajmniej, że produkt na który ustalona jest cena musi być po tej cenie kupowany przez każdego kto zechce go na być. Państwo, chcąc wpłynąć na rynek staje się samo przedsiębiorstwem handlowym i ustala, że za produkty które będzie kupować od rolników płacić będzie taką to a taką cenę, przy czym ceny te ogłaszane są w Dzienniku Urzędowym na cały rok naprzód. Jaki to ma wpływ na ceny płacone przez kupców prywatnych?

Jasnym jest, że państwo jako przedsięwzięcie handlowe na rynku występuje jako konkurent firm prywatnych, płaci bowiem ceny z góry przewidziane i prócz tego płaci nieraz drożej. To zmusza handlarzy prywatnych do podjęcia rzuconej im w twarz rękawicy. W obawie o własne interesy, muszą oni ofiarować takie ceny, po jakich opłaciliby się jeszcze rolnikowi sprzedać im, a nie rządowi, wskutek czego ceny na rynku prywatnym utrzymują się zawsze w pewnej odległości od cen płaconych przez państwo. A o to przecież tylko chodzi. Zakupy państwowe przewyżniają się więc: 1) do utrzymania się ceny zbóż na pewnej opłacającej produkcji wysokości i 2) do wyeliminowania sezonowych wahań w cenach na zboże, a pośrednio także do usunięcia nadwyżek zbożowych na rynku.

Ceny płacone przez państwo są zróżnicowane zależnie od pory roku i jakości zboża. I tak cena żyta niesuszonego w okresie jesiennym roku bież. (od 20. VIII. do 30. XI.) wynosiła 14,3 Ls za 1 q. W ciągu następnych miesięcy cena wzrosła i to co miesiąc o 10 santymów na 1 q. aż do 1. V. kiedy to ustalili się na poziomie o 60 sant. wyższym niż jesienią i wyniosła 14,90 Ls za 1 q. Cena ta będzie płacona przez rząd aż do nowych zbiorów 1937 roku.

Pod względem jakości rozróżnia się zboże suszone i niesuszone, a każde z nich podzielone jest na pewne stopnie

zależnie od procentu czystości i wilgotności.

Oczywiście zakupy interwencyjne państwowe odnoszą tylko wtedy skutek, jeżeli aparat urzędniczy działa sprawnie i jeżeli są do dyspozycji spichrze lub elewatory. Zakupy te odbywają się w pewnych określonych terminach przy pomocy agentów delegowanych przez Biuro Zbożowe Min. Roln., i mają miejsce przy stacjach kolejowych, skąd też zakupione zboże odsyłane jest natychmiast do elewatorów w Rydze, albo do spichrzów państwowych wewnątrz kraju.

Skoro już zboże zostało zakupione powstaje pytanie: co z nim zrobić? Rząd może liczyć na zbyt wewnątrz kraju, albo na eksport. Sprzedaż zboża na eksport ma tę niedogodność, że cena na rynku światowym jest daleko niższa od ceny za jaką zostało nabyte zboże przez państwo od producenta. To też państwo musi zwrócić baczną uwagę na rynek wewnętrzny. Ale tutaj zboże rządowe spotyka konkurenta w postaci zboża zakupionego przez kupców prywatnych lub sprzedawanego bezpośrednio przez producenta. Państwo więc ze swoim zbożem znajduje się w sytuacji wprost bez wyjścia. Rząd łotewski znalazł jednak wyjście. Oto wydane na podstawie ustawy z r. 1934, zarządzenie powiada, że zakupione w handlu prywatnym zboże można przerabiać w młynach i przetworzyć można puścić w obrót, ale pod warunkiem, że młynarze zakupią w Biurze Zbożowym tyle samo zboża co i na rynku prywatnym, ale po cenie ustalonej przez rząd.

Innymi słowy: młynarze muszą 50 proc. zboża przerabianego na mąkę zakupywać od rządu po cenie jaką on poddyktuje. Odrazu już można było spodziewać się i tak też rzeczywiście nastąpiło, że rząd będzie chciał wyzyskać na swoją korzyść ten przymus kupowania zboża przez młyny i pociągnąć je do udziału w stratach jakie ponosi przy eksporcie zboża. W rzeczywistości, jeżeli weźmiemy dla przykładu, że rząd płaci producentom za 1 q żyta 15 Ls, młynarzom każe płacić za ten sam kwintal daleko więcej, a więc 20—25 i więcej, podczas gdy 1 q żyta u kupca prywatnego kosztuje 17 Ls.

Nie więc dziwnego, że młynarze jak mogą starają się wykręcić od kupna zboża rządowego. I nie pomagają tu, jak to wynika z głosów prasy łotewskiej, żadne drakońskie kary nakładane na młynarzy.

W celu kontroli rządu nad handlem prywatnym zostały wprowadzone specjalne „książeczki zbożowe“, które powinni posiadać każdy producent, kupiec i młynarz. W książeczkach tych musi być zanotowana każda transakcja zbożem z oznaczeniem ilości i ceny zboża kupionego lub sprzedanego. Książeczki

Nad San Vicente wisi groźba dalszych trzęsień ziemi

SAN SALVADOR. (Pat.). Ogniskiem trzęsienia ziemi, które nawiedziło miasto San Vicente jest wulkan Chichonpenpet.

Miasto San Vicente leży na zboczach tego wulkanu. Dotychczas wydobyto z pod gruzów przeszło 100 zabitych i około 300 rannych, których umieszczono w szpitalach San Salvador.

Tanio płacono za srebro negusa

LONDYN. (Pat.). Były władca Abisynii Haile Selasie, który opuszczając Abisynię zabrał ze sobą, jak wiadomo, wielką ilość srebra, znajduje się najwidoczniej w potrzebie.

W dniu wczorajszym srebra to sprzedane było na licytacji w jednej z wyspecjalizowanych w tej dziedzinie firm londyńskich. Ogółem sprzedano podlegało 4,500 przedmiotów ze srebra, ale nie wszystkie zostały wczoraj sprzedane. Ceny, osiągnięte na tej licytacji, nie były

zbyt wysokie. Najwidoczniej nabywcy nie mieli żadnych względów uczuciowych dla negusa i srebro uzyskiwało cenę według wagi, niezależnie od przedmiotu.

Licytacja ta przyniosła negusowi niewiele, uzyskano bowiem 2530 f. szt. od czego odliczyć należy koszt komisowe licytacji.

Haile Selasie, jak wiadomo, mieszka obecnie w mieście angielskim Bafta w odległości 100 mil na zachód od Londynu.



Nareszcie znowu
Jafskie owoce!

Pierwsze transporty już nadeszły. W blasku gorącego słońca dojrzałe, sprowadzają nam obficie dobroczynne witaminy. A jakie są wyśmienite! Znamca wie, że

Jafskie pomarańcze i grejpfruty
są najsoczystsze
owoce palestyński

te, w razie prawidłowego ich prowadzenia, pozwoliłyby rządowi zorientować się w każdorazowym rozmiarze handlu prywatnego, w cenach płaconych przez kupców prywatnych i w ilości zboża które zakupił każdy młyn na rynku prywatnym. Wydaje się jednak, że system książeczek w Łotwie „spalił na panewce“. Niesposób jest bowiem sprawdzić wiarygodność cyfr wpisywanych, a tym samym zwłaszcza przy bardzo silnej tendencji u młynarzy do ukrywania swych zakupów prywatnych, nigdy nie można zaręczyć czy cyfry te są rzeczywiste.

Zmuszanie młynarzy do kupna połowy zużywanego zboża po cenach wyższych od rynkowych mogłoby się odbić ujemnie na konsumencie miejskim przez wzrost ceny na mąkę, a także i na producencie wiejskim przez taki sam wzrost ceny na otręby i inne karmy posiłkowe. Przewidując tę możliwość, ustawa z r. 1934 nadaje prawo rządowi do 1) regulowania ilości przerabianego w młynach zboża i procentu przemiału, 2) ustalania ceny na mąkę i chleb w stosunku do cen ustalonych na zboże, 3) zabrania przymieszania do mąki lub chleba otrębów, mąki pośledniej lub wszelkich surogatów i 4) ustalania ceny na otręby i inne karmy posiłkowe.

Polityka zbożowa rządu łotewskiego poszła więc w kierunku bezpośredniej interwencji na rynku zbożowym i ustalania cen i to nie tylko na zboże przez siebie kupowane, lecz również na chleb i wszystkie produkty pochodzące z przemiału. System ten dotyczy przy tym nie tylko żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia, lecz również: ziemniaków, lnu, konopi, masła i bekonu, a także cukru i spirytusu czyli, że wszystkich niemal produktów rolniczych i ich przeróbek.

B. Kopeć.

Kazimierz Wierzyński — laureatem państwowej nagrody literackiej



Jury Państwowej Nagrody Literackiej, obradujące onegdaj w gmachu Ministerstwa WR. i OP. pod przewodnictwem prezesa PAL senatora Sieroszewskiego, przyznało jednomyślnie państwową nagrodę literacką za rok 1936 w wysokości 5 tys. złotych, Kazimierzowi Wierzyńskiemu za „całokształt jego działalności literackiej, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich dzieł, a więc „Lauru Olimpijskiego“, oraz „Wolności tragicznej“, ujmującej problemy aktualne w doskonałą i szlachetną formę“. Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę laureata Państwowej Nagrody Literackiej Kazimierza Wierzyńskiego.

**Dwa razy daje,
kto szybko daje!
Składajcie jak
najrychlej ofiary
na Pomoc Zimową
dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.**

Podatek od cukru przyczyną konfliktu parlamentu z prezydentem na Kubie

HAWANA. (Pat.). Prezydent Kuby Gomez po stawieniu veto przeciwko projektowi ustawy o podatku od cukru. Jak wiadomo, projekt ten stał się powodem konfliktu pomiędzy prezydentem a szefem armii płk. Batista.

Izba deputowanych uchwaliła 111 głosami przeciwko 41 zażądać od senatu rozważenia sprawy postawienia prezydenta Gomeza w stan oskarżenia.

W gruncie rzeczy Izba nie ma prawa wypowiadać się co do oskarżeń skierowanych przeciwko prezydentowi, możliwa jest jednak rzecz, że senat zbierze się w środę pod przewodnictwem jednego z sędziów sądu najwyższego dla zbadania argumentów oskarżenia, wysunętych przez izbę deputowanych.

O wychowanie muzyczne w Wilnie

Nieporozumienie — nie z winy konserwatorium zresztą — sprawiło, iż zabrakło na łamach „Kurjera Wileńskiego“ wzmianki o poranku publicznym uczniów Konserwatorium Muzycznego im. Karłowicza w dniu 20 grudnia. A warto mu poświęcić parę uwag tym bardziej, iż się wiąże z nim refleksje natury ogólniejszej.

Poranek odbył się dorocznym zwyczajem, jako zamknięcie I-ego okresu pracy przed feriami zimowymi w sali teatru na Pohulance. Nie należy go — rzecz oczywista traktować jako zsumowania całkowitego dorobku tego okresu, raczej jako pokaz pewnych osiągnięć. Nie słyszeliśmy ani wszystkich uczniów, ani też przedstawicieli wszystkich profesorów; byłaby to rzecz organizacyjnie nie do pomyślenia. Był natomiast pewien wyraźny program o przewadze muzyki klasycznej.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden ob-
 jaw: publiczności było niezbyt wiele. Byli to najbliżsi, związani faktami osobistymi węzłami z młodzieżą kształcącą się w Konserwatorium. Ongiś Makuszyński przedstawił w którymś ze swych felietonów „ciche rodzinne porozumienie“ publiczności, która oparłszy się na prawie wzajemności darzy jednakowym uznaniem wszystkich koncertantów. Publiczność wileńska zdaje się nie domyślać, że w atmosferze takiego poranku muzycznego może być coś innego: przede wszystkim program zawiera z reguły pozycje i ciekawe i wartościowe (Haendel, Bach, Mozart). Bez względu nawet na to, iż nie wszyscy wykonawcy są artystycznie zupełnie dojrzali (wszakże występują również i dzieci), możliwość usłyszenia tych utworów powinna przyciągać publiczność. Po wtóre — wszechstronność kultury muzycznej ludzi dorosłych nie powinna wykluczać zainteresowania dla osiągnięć najmłodszej generacji.

Racje te zdają się nie istnieć dla naszej publiczności i potwierdzają twierdzenia o powierzchowności zamiłowań muzycznych.

Omówić wszystkich wykonawców nie sposób. Ograniczmy się do wyliczenia klas pułku, skrzypiec, fortepianu, śpiewu, które brały udział — przypomnienia najciekawszych utworów.

Bach i Mozart w wykonaniu najmłodszych uczennic Lewi i Gdulówny wskazywał na bardzo staranne opracowanie tekstu; pięknie brzmiała rzadko grywana Sonata Bacha na 2 fortepiany (ucz. Jasińska i Karužas). Szlachetnie zinterpretowany był Haendel przez Bälterównę, dysponującą bardzo ładną techniką. Usłyszeliśmy II i III część koncertu Chopina F-moll (ucz. Rubanowiczówna). Pięknym tonem wykonany był Bach—Bussoni. Dojrzałość interpretacyjną okazała Bandurska w pieśniach Maklakiewicza, Szymanowskiego, aryj Verdiego. Bardzo dobrze wypadł tercet ze „Stworzenia Świata“ — Haydna (Katin, Markiewicz, Zawadzka). Skrzypce miały zdolną przedstawicielkę w osobie Smorgońskiej, interpretującej z umiarem Koncert Bruch'a oraz zespół: 2 skrzypce i fortepian, który odegrał sonatę Bacha. (Biegun, Smorgońska, Chones).

Powtarzam i wymieniam przykładowo, nie zamierzam wyczerpać listy wykonawców, ale pragnę zachęcić publiczność wileńską do zainteresowania się wychowaniem muzycznym w Wilnie.

Masakra na tle konfliktu miłosnego

Michał Ługin we wsi Sintaki Wielkie, gminy iwiejskiej, pow. lidzkiego, dokonał makabrycznego morderstwa Elżbiety Korowajczykowej, którą siekierą poćwiartował. Po zamordowaniu Korowajczykowej — Ługin usiłował z obciętego karabinu zastrzelić miejscowego nauczyciela Rutkowskiego, którego po-

Oredzie pontyfikalne Ojca Świętego transmitują wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia

W dniu wigilii, tj. 24 grudnia około godz. 12,30 (wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia łącznie z radiostacjami katolickimi na całym świecie transmitować będą oredzie pontyfikalne Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI).

W tej chwili niewiadomo jeszcze, czy Ojciec Święty będzie mówił po łaciźnie czy też po włosku. Aby jednak zapewnić radiosłuchaczom polskim należyte zrozumienie oredzia papieskiego, Polskie Radio zwróciło się do Watyka-

nu z prośbą o nadanie bezpośrednio po przemówieniu papieskim tłumaczenia Oredzia w języku polskim. Tłumaczenie to wygłoszone zostanie prawdopodobnie przez jednego z księży polskich znajdujących się w otoczeniu Ojca świętego.

Dzięki Polskiemu Radiu wszyscy radiosłuchacze w Polsce będą mogli usłyszeć w dniu wigilijnym głos Ojca św., za którego zdrowie modlą się teraz tak usilnie.

Wzdłuż i wszerz Polski

Aby wyjechać do Hiszpanii dokonali włamania do kasy.

Zabawne zeznania złożyli przed policją drobny dwaj kasiarze, przytłapani podczas włamania — 29-letni Włodzimierz Byk oraz 25-letni Władysław Szmonko. Twierdzili oni mianowicie, że chcieli przez włamanie zdobyć pieniądze na wyjazd do Hiszpanii, gdzie mieli zamiar zaciągnąć się w szeregi armii powstań-

czej. Obydwaj zwracali się już do poselstwa hiszpańskiego w Warszawie, ale ponieważ odmówiono im wydania wizy, postanowili dokonać włamania, aby w ten sposób zdobyć pieniądze, umożliwiające im przedostanie się do Niemiec, gdzie — jak słyszeli — prowadzona jest akcja werbunkowa do hiszpańskich wojsk powstańczych.

Tragiczne samobójstwo woźnicy.

Powracający do Bojanowa wozem ciężarowym woźnica Kucharski, zmylił drogę i wjechał na pole, zarosłe wikliną. Wóz wraz z kołami wpadł do głębokiego rowu, skąd nie można było go wydobyć. Zrezygnowany woźnica w obawie przed następstwami wypadku, po wiesił się na osiach wywróconego wozu.

W chwili po wypadku konie same zdołały wydobyć się z rowu.

Grób z przed 16 wieków.

We wsi Terpilówka w pow. zborskim przy budowie nowego domu natrafiono na grób z 4 stulecia — prawdopodobnie z czasów wyprawy Getów na ziemię naddnieprzańską. W grobie obok szkieletu ludzkiego, znaleziono 6 całych glinianych urn, z których jedna została prawdopodobnie przywieziona z dalekich prowincji rzymskich.

Nagrody za ujawnienie fałszywych książeczek P.K.O.

Prezydium P. K. O. przeznaczyło nagrody pieniężne w wysokości zł 2.450 dla urzędników, którzy przyczynili się do ujawnienia fałszerstw książeczek oszczędnościowych.

Napad na redakcję „Podbięty“.

Jak donosi prasa, na ul. Brackiej w Warszawie został pobity redaktor nowego tygodnika „Podbięty“ p. J. Rembieliński, który ogłosił artykuł na temat stosunków wewnętrznych w obozie narodowym.

Dyrektor gimnazjum — defraudantem.

Z polecenia prokuratora dokonano w Wileńszczyźnie sensacyjnego aresztowania dyrektora gimnazjum, Stanisława Kurowskiego.

Aresztowany dopuszczał się nadużyć, polegających na zaciąganiu pożyczek gotówkowych i wekslowych od nauczycieli i rodziców dzieci, uczących się w gimnazjum. Poza tym, Kurowski sprzeniewierzył część pieniędzy z funduszu komitetu rodzicielskiego oraz z sum, przeznaczonych na czesne. Malwersacje sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu dyrektora dała obfity materiał potwierdzający stawiane mu zarzuty. Okazało się jednocześnie, że księgi kasowe za ostatnie dwa lata Kurowski spalił.

Aresztowanego defraudanta przewieziono do Krakowa i osadzono w więzieniu śledczym św. Michała.

Przedstawicielka fundacji Rockefellera w Warszawie.

Bawi od kilku dni w Warszawie przedstawicielka Fundacji Rockefellera miss E. Crowel, która interesuje się specjalnie szkoleniem pielęgniarek w Polsce, stawianem za wzór wielu krajów w Europie. Miss Crowel jest inspektorką pielęgniarstwa w krajach południowo-wschodnich Europy, (Węgry, Turcja, Grecja, Rumunia i Jugosławia). Zwiedza ona warszawskie szkoły pielęgniarstwa i szereg innych instytucji (ośrodki zdrowia, kliniki i szpitale), w których zatrudniona jest większa liczba pielęgniarek.

Tendencja do podniesienia cen chleba na prowincji

Z powiatów województwa wileńskiego donoszą, iż lokalne cechy piekarskie zwróciły się do starosty z prośbą o zezwolenie na podwyższenie cen chleba, uzasadniając prośbę zwykłą ceną maki i zboża.

Jak wiadomo, ceny chleba nie mogą być podwyższone bez zgody centralnych władz administracyjnych.

Poznański Dom Galanterii Teofila Włodarczaka

w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 31 (nad Bata)

Nowootwarta i jedyna na miejscu w tej branży firma chrześcijańska poleca **po cenach stałych i najniższych:** bieliznę dzienną i nocną, męską i damską, skarpety, pończochy, rękawiczki, getry, krawaty, swetry, pulowery i pijamy.

Akademicy sowieccy, którzy nie chcą wrócić do ojczyzny

MOSKWA, (PAT). — W dzisiejszej „Prawdzie“ ukazał się sensacyjny artykuł akademika Komarowa p. t. „Akademicy niewowrascenicy“. Z artykułu tego wynika, że dwaj członkowie akademii nauk ZSRR, Cziezibabin i Ipatiew wyjechali do Stanów Zjednoczonych i po stanowili nie wracać do ZSRR. Z akademika mi tymi władze sowieckie prowadziły dłuższe pertraktacje, usiłując namówić ich do powrotu. Wysyłano nawet specjalnych delegatów, którzy mieli ich nakłonić do powrotu, lecz starania te pozostały bez rezultatu.

Akademik Cziezibabin jest członkiem akademii nauk od r. 1929 i jest wybitnym chemikiem w dziedzinie badania kwasów delfowych i środków garbarskich. Ostatnio zajmował stanowisko dyrektora laboratorium w dziedzinie badań i syntezy produktów roślinnych i zwierzęcych. Praca jego na tym stanowisku, jak podkreśla Komarow, była bardzo owocna. Akademik Cziezibabin, pisze Komarow, przyjął posadę w prywatnej firmie amerykańskiej i w od powiedział na namowę do powrotu, wystosował list do akademii nauk ZSRR, z którego wynika, iż pozostaje on dlatego w St. Zjednoczonych, albowiem znalazł tam warunki dla indywidualnej pracy naukowej. Pozostanie akade-

mika Cziezibabina za granicą, jest tym przykrejsze, że — jak pisze Komarow — „zabrał on z sobą prace z dziedziny chemii obronnej, co bardzo łatwo może obrócić się na szkodę Związku Sowieckiego“.

Akademik Ipatiew jest członkiem akademii nauk od r. 1916. Jest on również chemikiem, specjalistą, badającym procesy chemiczne, powstające w warunkach wysokiego ciśnienia. — Ipatiew również był kierownikiem laboratorium i zajmował wybitne stanowisko wśród chemików sowieckich. Przyjął on stanowisko w „Universal Oil Co“. Ipatiewa również długo namawiano do powrotu, lecz odmówił on tak samo, jak Cziezibabin, ze względu na bardziej sprzyjające warunki indywidualnej pracy naukowej w Ameryce, niż w Związku Sowieckim.

Z artykułu Komarowa wynika, że rząd sowiecki pogodził się już z pozostaniem obu akademików za granicą. Jedynymi sankcjami w stosunku do nich będzie usunięcie ich z grona członków akademii. Akademik Komarow wyraża, jak Cziezibabin, ze względu na bardziej sprzyjające warunki indywidualnej pracy naukowej w Ameryce, niż w Związku Sowieckim.

Trudna sytuacja akademików w Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). Agencja TASS, rozesłała zaprzeczenie wiadomości o aresztowaniu akademika Wawilowa, jaka się ukazała w „Science Service“ i w „New York Times“, nie wspominając zupełnie o akademiku Agole, o którego aresztowaniu wspomniane dzienniki również donosiły. Dzisiejsze „Izwestia“ zarzucają „New York Times“ w związku z wiadomością o aresztowaniu Wawilowa kłamstwo.

Co się tyczy prof. Agola, to organ urzędowy przyznaje, że jest on faktycznie aresztowany, co nie ma nic wspólnego z nauką. Śledztwo ustaliło, że Agol miał pozostawać w bezpośrednim związku z trockistami i „z takimi panami — oświadcza dziennik — ZSRR będzie walczył i w przyszłości bez względu na to, pod jaką pseudonimową chorągiewką usiłują ukrywać swoją występłą działalność“.

Konferencja w sprawach robotniczych w Inspektoracie pracy

Wczoraj w lokalu Okręgowego Inspektoratu Pracy pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. LESZCZYŃSKIEGO i p. FEDECKIEGO odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych i pracowników — istniejących na terenie Wilna oraz przedstawicielami robotników niezrzeszonych.

Konferencję zagał okręgowy inspektor pracy, p. LESZCZYŃSKI podkreślając, iż pragnie utrzymać stały i bezpośredni kontakt z reprezentantami sfer robotniczych w celu informowania się o bieżących i niedomaganiach w życiu robotniczym, a zwłaszcza w sprawach dotyczących ich zawodu.

Przedstawiciele związków robotniczych pp. OSTROWSKI (Chrześcijańskie Związki Zawodowe), STĄŻOWSKI (Komisja Okręgowa Klasowych Związków Zawodowych), ABOLNIK (ZZZ) i ARONOWICZ (Rada Kulturalna Żydowskich Związków Zawodowych) wysunęli swoje postulaty w dziedzinie prawodawstwa robotniczego. Między innymi podnoszono sprawy:

40-godzinnego tygodnia pracy, ingerencję administracji w zatargach robotniczych, świadczeń na rzecz Funduszu Pracy, wyborów do ubezpieczalni społecznej, zniesienia pracy akordowej, zaostrzenie nadzoru nad stanem technicznym i sanitarnym przedsiębiorstw, umów zbiorowych, izb pracy, urlopów, pomocy zimowej i t. p.

Na zakończenie obrad przewodniczący zapowiedział, że podobne konferencje z przedstawicielami robotników zwoływane będą w przyszłości częściej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

Co będzie z uniwersytetem

Zajścia na terenie akademickim, które niedawno jeszcze były na ustach całego Wilna, znalazły się już poza polem zainteresowań spokojnego śmiertelnika. Nie dzieje się już nic, co w bardziej drastyczny sposób zakłócałoby zwykły bieg codzienności, słowem — wszystko wróciło do normy.

Niestety jednak, rzeczywistość zadaje kłam tego rodzaju optymistycznym ułudom. Zło, które dzieje się obecnie, bardziej jeszcze dotkliwie w skutkach, niż poprzednie awantury, jest tym niebezpieczniejsze, że wiele osób, nie zdając sobie sprawy z sytuacji, patrzy na nie przez palce i nie uświadamia sobie jego zgubnych konsekwencji.

Mało kto naprawdę rozumie, czym jest dla ogółu młodzieży akademickiej zamknięcie uniwersytetu.

Bilans spowodowanych przez nie strat przedstawia się zatrważająco. Najbardziej katastrofalna jest sytuacja studentów tych wydziałów, na których studia wymagają pracy w laboratoriach, jak na medycynie, chemii, fizyce, rolnictwie i t. d. Studenci tych wydziałów stracili trymestr definitywnie. Fatalne tego następstwa nie dadzą na siebie czekać. Jeżeli znów chodzi o taki wydział, jak np. prawo, gdzie praca zorganizowana jest odmiennie, najbardziej ucierpieć ci, którzy, mieszkając stale poza Wilnem, przybyli tutaj jedynie dla studiów. Pomijając wszystko inne, każdy dzień niewykorzystanego pobytu w Wilnie wyraża im dotkliwie straty materialne. Tak więc już stało się wiele złego, którego nawet ponowne otwarcie uczelni nie naprawi.

Pójdźmy dalej. Po świętach U.S.B. ma zostać ponownie uruchomione. Wywołują się teraz znowu dwie możliwości: albo uda się utrzymać w korbach „Młodzież Wszechpolską“ i uniwersytet będzie funkcjonował normalnie, albo też kilka pałkarskich wystąpień położy kres nadziejom całej akademickiej społeczności. Znając stanowisko władz uniwersyteckich możemy przypuszczać, iż stan, jaki się wówczas wytworzy, będzie wyglądał następująco: — 1) rok zostanie definitywnie stracony, 2) zostaną wstrzymane wszelkie stypendia i zapomogi, 3) wszelkie uprawnienia akademika, jak zniżki kolejowe i inne zostaną zawieszane.

Późniejsze już otwarcie uczelni i ponowne wpisy wprowadziłyby tę innowację, że przyjmowanie słuchaczy dokonywane byłoby na innych niż dotychczas, zasadach, co równałoby się wprowadzeniu pewnej selekcji politycznej. Jedyną wówczas pociechą byłoby oczyszczenie U. S. B. z niepożądanych elementów, co będzie gwarancją spokojnej pracy na przyszłość. Straty jednak, których rozmiary oceni na pierwszy rzut oka każdy, bez względu na zajmowane stanowisko polityczne, są zbyt wielkie, aby można było do nich dopuścić.

Zastanówmy się teraz, z całą bez-

stronnością i obiektywizmem, jak można obecnej sytuacji zaradzić. Aby to uczynić, spróbujmy wprawdzie zdać sobie sprawę z nastrojów, jakie odnośnie tej kwestii panują w kołach akademickich.

Podział na dwa zasadnicze obozy rzuca się odrazu w oczy; po jednej stronie mamy tych, którzy na uniwersytecie patrzą jako na uczelnię, a nie arenę walk politycznych. Tym jest najzupełniej wszystko jedno, z kim siedzą. Sprawą zasadniczą jest dla nich nauka.

Do wspomnianego odłamu młodzieży zaliczają się także i ci, którzy, aczkolwiek byli do pewnego stopnia politycznie zaangażowani, to jednak zdają sobie sprawę, że w obecnym stanie rzeczy wyrządzają szkodę jedynie sobie.

Po stronie przeciwnej znajduje się zorganizowana grupa „Młodz. Wszechpolskiej“, oraz pewna ilość pozostających pod jej wpływami najmłodszych słuchaczy U. S. B. Nastawienie tego stronnictwa wobec ogółu akademików wygląda następująco: „Chcecie się uczyć? Proszę bardzo! Ale jeżeli uniwersytet zostanie otwarty bez uwzględnienia naszych żądań, zaczniemy burdy, i wtedy będą musieli zamknąć go na cały rok. Nic to nas nie obchodzi. My możemy czekać choćby dwa lata“. Mówiąc innymi słowami, niech wszyscy cierpią, niech popadają w kłopoty materialne, niech tracą lata nauki i marnują przez to wi doki swej przyszłej pracy; najważniejszym jest to, aby Młodz. Wszechpolska postawiła na swoim. Jest jakaś gorzka ironia w tym, że ludzie ci, którzy, poświęcając dla własnych politycznych zamierzeń interesy ogółu studentów, nie dawno jeszcze używali przy każdej okazji frazesu o „ogólno - akademickiej solidarności“, starając się zrobić zeń wodę na swój młyn.

W całej tej sprawie należy jedną rzecz postawić zupełnie jasno; chodzi o to, że nikt nie może być do niczego zmuszany. Jeżeli siedzenie z żydami nie podobą się „narodowcom“, nie można im tego nakazać. Z drugiej jednak strony ci ostatni nie mają najmniejszego prawa zmuszać całej młodzieży polskiej do siedzenia z nimi razem. Prosta logika do prowadza nas do wniosku, że ci, i tylko ci, którzy kategorycznie żądają odosobnienia, przekładając je nad normalną pracę, powinni to odosobnienie otrzymać. Nie ulega chyba wątpliwości, że każdy może stanowić tylko o sobie. W ten sposób pewna ilość miejsc zostałaby zajęta przez Młodzież Wszechpolską i jej sympatyków, przy czym Żydzi drogą polubownej umowy zgodziliby się nie naruszać tego „rezerwatu“. Dzięki takiemu postawieniu sprawy i wilk byłby syty, i owca cała.

Aprobata lub dezaprobata wobec powyższego ze strony młodzieży endeckiej będzie zarazem probierzem uczciwości jej zamiarów. Jeżeli istotnie chodzi im jedynie o spełnienie wysuniętych postulatów, tego rodzaju wyjście da im pełną satysfakcję. Jeśli jednak szukają oni tylko pretekstu do wzniecania obniżających powagę władz zamieszek, zgoda jest dość problematyczna. Wszelkie prognozy ewentualnego załatwienia sprawy są naogół dość mgliste.

Na razie możemy powiedzieć sobie tylko jedno: czekajmy! Zobaczmy, czy Młodzież Wszechpolska zrozumie wagę chwili, czy też skompromituje się odkrywając nieszczerść swej gry. W smutnym wypadku ponownego zamknięcia U.S.B. jedynie czystka zastosowana przy nowych wpisach potrafi zapewnić spokój uczelni.

L. J. Sz.



Pomoc doraźna dla bezrobotnych może się załamać w styczniu r. p.

W okresie tegorocznej zimy pomoc doraźna dla bezrobotnych, zorganizowana na w Wilnie przez specjalny komitet obywatelski, oparła się prawie wyłącznie na wpływach z ofiarności publicznej. Przyjęto przy tym za zasadę, że wszystkie sumy, które wpłyną z terenu województwa, zostaną zużyte na miejscowe potrzeby. Zerwano więc w tym wypadku z zasadą centralizacji stosowaną w ogóle w akcji zwalczania skutków bezrobocia.

Ogólnie spodziewano się, że wpływy z tego źródła pokryją zaprojektowane wydatki.

Niestety praktyka wykazała wręcz co innego.

Zapoczątkowana w ub. mies. akcja pomocy doraźnej objęła w bieżącym miesiącu ponad 3 tysiące bezrobotnych. Zakwalifikowano przy tym do tej pomocy wyłącznie tych bezrobotnych, którzy znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji. Pierwszeństwo zaś mieli obarczeni ni licznymi rodzinami.

Pomoc ta pochłonie w bieżącym miesiącu około 150 tys. złotych. Z ofiar zaś (składki dobrowolne, opodatkowanie się itp) wpłynęło, jak dotychczas, zaledwie 32 tys. złotych. Tylko dzięki pomocy komitetu centralnego, który wysygnował kredyty na pokrycie deficytu, wileński komitet mógł wywiązać się z zobowiązań...

Niestety na przyszły miesiąc (styczeń 1937 r.) sytuacja przedstawia się o wiele gorzej. Jak wszystko wskazuje komitet centralny nie będzie mógł udzielać Wilnu więcej kredytów na pomoc doraźną. Wilno będzie musiało o własnych siłach przetrwać resztę zimy.

Nie ulega też wątpliwości, że pomoc

doraźna w styczniu będzie musiała ulegć ograniczeniu, jeżeli wpływy z ofiarności publicznej w styczniu nie przybiorą charakteru masowego.

Wpływy z ofiarności publicznej były dotychczas zbyt małe między innymi z tego względu, że całe grupy społeczeństwa nie śpieszyły się z wpłacaniem za deklarowanych składek.

Nie dali jeszcze prawie nic na pomoc zimową dla bezrobotnych przemysłowców naszych ziem oraz wolne zawody.

Bezrobotni czekają. (w.)

Pod zarzutem zamordowania żony

W dniu 10. XII rb. we wsi Kancerowo, gm. jażwieńskie, pow. dziśnieński w sieni własnego domu mieszkalnego znaleziono zwłoki Aleksandry Żojdzikowej, lat 30.

W toku wywiadów nasunęło się przypuszczenie, że Żojdzikowa wchodząc na strych spadła z drabiny i uderzyła się głową o karmień, ponosząc śmierć. Wiceprokurator w Wilnie polecił dokonanie oględzin policyjnych zwłok i w wypadku nieustalenia winy osób trzecich — wydać zwłoki rodzinie dla pogrzebania, co też i zostało uskutecznione.

Usiłował zamordować 19-letnią dziewczynę

W dn. 19 bm. Posterunek w Mołodecznie otrzymał informację, że w dniu 13 gm. wiceczorem Stefan Czubin, m-c wsi Chożowo, gm. mołodeczańskiej, usiłował pozbawić życia Aleksandrę Barbarzyńską, lat 19, zam. tamże. W toku dochodzenia ustalono, że Stefan Czubin spotkał na ulicy Barbarzyńską i na tle porachunków osobistych uderzył ją kilka razy w twarz, a gdy Barbarzyńska uciekła do mieszkanki, Czubin również tam się udał i tu ponownie uderzył Barbarzyńską po twarzy, a

Włóczegostwo

Nie ma chyba drugiego kraju, gdzie by włóczegostwo rozpanoszyło się w takim stopniu jak u nas, zwłaszcza na ziemiach północno-wschodnich. Po prostu — żyć nie można. Klasy szkolne zamykają nauczyciele podczas lekcji na haczyk, gdyż inaczej naprawdę uczyć trudno. Co chwila bowiem wchodzi ktoś do klasy i żebrze. Zwłaszcza teraz przed świętami.

Piszę na tablicy wyjątki z nowej ortografii, oglądam się, aż tu niepostrzeżenie wszedł starszy już człowiek. Myślałem początkowo, że to ojciec któregoś dziecka.

— Czego sobie pan życzy?

— Pańskiej łaski.

— A kto pan taki?

— Ja z pod Radunia, koń mi zdechl i zbieram grosze, bo nie mam za co kupić drugiego.

— Proszę o jakieś papiery. (Po długim i niechętnym szukaniu wyciąga z za pazuchy małe zawiniątko. Wreszcie czyta):

Posterunek P. P. w Raduniu rok 1932 (!) zaświadcza iż... złożył meldunek o zagubieniu dowodu koniarskiego i t. d.

— Jak to? A mówił pan, że koń zdechl, że...

— To wszystko jedno, oni zapomnieli tu ście, bo śpieszyli się do wyjazdu w teren. Wreszcie jak pan nie wierzy i nie chce dać na kupno drugiego konia, to proszę na kawałek chleba.

— (Masz człowieku wyjątki z nowej ortografii). To proszę odrazu mówić, że głodny. (Dalem 10 groszy).

Na drugiej lekcji — pukanie. Wychodzę. Młody drab stoi za drzwiami i kłania się.

— Czego pan sobie życzy?

— Pppp...prrrrrooooooszzszęę ppaannnaa kkkieeerrrrr....

A bodaj cie diabli wzięli, jakaś znowu, nie czekałem tym razem na dalszą „rozmowę“ — jeno drugie 10 gr. i do widzenia. Nie dowiadywałem się nawet kim był, skąd przyszedł i po co, bo gdybym się od niego chciał dowiedzieć — ubyłoby ze dwie lekcje.

Jan Hopko.

Książki dla szkół i bibliotek

W związku z akcją Zarządu Centralnego P. M. S. w Wilnie niektóre firmy wydawnicze pośpieszyły z pomocą przy kompletowaniu księgozbiorów bibliotecznych i zaopatrzeniu szkół i kursów dla przedpoborowych w potrzebne podręczniki.

Z firm wydawniczych książki dotychczas nadeszły:

- 1) Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie,
- 2) Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie,
- 3) Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie,
- 4) Książnica-Atlas we Lwowie,
- 5) Instytut Wydawniczy. Biblioteka Polska w Warszawie,
- 6) Księgarnia J. Zawadzkiego w Wilnie.

Wszystkim tym wydawnictwom Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej wyraża serdeczne podziękowanie.

Świadek skazany za zniesławienie

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Maszynista“, Wacława Siadko, skazanego przez sąd okręgowy na 2 miesiące aresztu za zniesławienie radnego m. Wilna Józefa Juchnicza. Sąd apelacyjny uznał, że wina Świadka została całkowicie udowodniona i skazał go na 4 miesiące aresztu i 400 zł grzywny. Amnestia pochłonięła połowę kary aresztu. Świadek zapowiedział skargę kasacyjną. (w.)

Ceny żywności i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej, Rzemieślniczej. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 22. XII. 1936 r. w złotych ewentualnie groszach.

1. Żywiec za 1 kg z. w.

Bydło. Stadniki — II gat. 35—40, III gat. 30—35, krowy — II gat. 32—37, III gat. 27—32, cielęta — II gat. 60—70.

Owce. — II gat. 50.

Trzoda chlewna. — I gat. 80—85, II gat. 75—80, III gat. 65—75.

2. Mięso w hurcie miejscowego uboju.

Wołowina całe tusze — II gat. 60—65, III gat. 55—60, wołowina zady — I gat. 75—85, II gat. 65—75, wołowina przody (koszer) — I gat. 115—130, II gat. 100—115, cielęcina — I gat. 80—95, wieprzowina — I gat. 110—115, II gat. 105—110, III gat. 100—105, baranina — II gat. 70—80.

3. Mięso przywózowe.

Wołowina zady — II gat. 60—70, wieprzowina — I gat. 105—110, II gat. 100—105, III gat. 90—100, baranina — II gat. 70—75.

4. Skóry surowe.

Bydłace za 1 kg — 0,95, cielęce za 1 szt. — 6,75—7,00, owcze za 1 szt. — 4,75, szczecina surowa niesorbowana za 1 kg — 11,50.

Wleści i obrazki z kraju

Kalady w pow. postawskim

Zwyczaje i wierzenia wiejskie

OKRES ŚWIĄTECZNY.

Pojęcie „kalady“ obejmuje w pow. postawskim okres świąteczny od dnia 24 grudnia do 7 stycznia, czyli dwa tygodnie.

Wigilię Bożego Narodzenia uważają już ludzie za dzień świąteczny. W ten dzień nie wykonują żadnej pracy, za wyjątkiem drobnego porządkowania i sprzątnięcia w chacie. Gospodyni domu od rana przygotowuje pilnie liczne potrawy na kolację, tak zwaną „kućcię“.

TRZY KUĆCI.

Kuściami nazywają wieśniacy trzy wieczory wigilijne w okresie świątecznym, a mianowicie, wigilię przed Bożym Narodzeniem, przed Nowym Rokiem i Trzema Królami. Każda kućcia ma swoje specjalne obrzędy i zwyczaje. Pierwsza kućcia, zwana „biedną kućcią“ obchodzoną jest wieczorem 24 grudnia. Z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdki na niebie, gospodarz wnosi do chaty wiązankę siana, rozściela go na stole, a gospodyni pokrywa stół białym obrusem. Potem cała rodzina siada do kolacji. Gospodyni zaczyna podawać potrawy. Zgodnie ze starym zwyczajem potraw tych powinno być siedem. Poda je się najprzód polewkę z grzybami potem owsiany kisiel lub miłkę, potem kwaśny krupnik z rybą, wreszcie jęczmienną kaszę z makiem, która nosi nazwę kućci, wreszcie specjały, jak placki z makiem, śledzie, ryba itp. Jakość tej kolacji w dużym stopniu zależy od możliwości gospodarza i zdolności kulinarnych gospodyni. Jednak nawet w najuboższej rodzinie, jeśli nie stać na 7 różnych potraw, podaje się te same potrawy kilka razy, ażeby koniecznie w ogólnym wyniku otrzymać 7 dań.

Po kolacji gospodarz domu tłumaczy dzieciom co to znaczy, że kolacja dzisiejsza jest spożywana na sianku. Wyjaśnia, że Pan Jezus, który przyszedł na świat dla pocieszenia biednych ludzi, nie wybrał dla siebie na mieszkanie bogatych apartamentów, ale skromne jasełka i ubogą stajenkę. Przy tym bywa, że śpiewane są kolendy. W rodzinach katolickich śpiewają przeważnie kolendy polskie, jak np. „Wśród nocnej ciszy“, „Dzisiaj w Betlejem“ i t.d., a wśród ludności prawosławnej, choć b. rzadko — rosyjskie jak nap.:

„Niebo i ziemia nymietorzęstwu
Angli ludzom wiesioło sprazdmijut
Chrystos rodzilsia, Boh Wpocilsia“ i t. d.

Białoruskich oryginalnych kolend w pow. postawskim nie znają. Są śpiewane natomiast wieloraki i śliczne piosenki ludowe w okresie świątecznym, jednak większość z nich są to piosenki epickie i miłosne.

KUCCIA BOGATA.

Do ciekawego obrzędu tego wieczoru w wigilię Nowego Roku należą bezwzględnie aż dotychczas praktykowane po naszych wsiach wróżby dziewcząt i nocne wagary chłopców. Zbierają się zwykle dziewczęta do jakiegokolwiek obszerniejszej wiejskiej chaty i zaczynają wróżby. Te bywają rozmaite, a wszystkie mają jeden i ten sam cel — odgadnąć czy prędko wyjdzie za mąż dziewczyna. W tym celu biorą m. in. wielką i czystą miednicę, nalewają ją zimną wodą, potem roztopiają wosk nad ogniem i każda z dziewcząt czerpie go z garnuszka stołową łyżką wylewa na wodę. Gdy wosk dostatecznie stężeje, wybiera ją go i śpieszą do lampy. Tam przed światłem starają się wywołać cień, przy pominięciu jakiegoś znanego kształtu. Najbardziej upragnioną jest dla każdej dziewczyny podobizna wiązki, wtedy ma już niezbątką prawdę, że wyjdzie w tym roku za mąż. Najstraszniejszą jest rzeczą, gdy którejś pannie utworzy się figurka z podobieństwem krzyża; co oznacza że umrze w tym roku lub co jeszcze gorsze, gdy się utworzy sylwetka dziecka... — Prócz tej wróżby są jeszcze inne, z kołtem, psem i kogutem. Wróżby te są bardzo ciekawe i oryginalne. Łapią np.

panny kota, któraś z nich zawiązuje mu oczy i puszcza na środek chaty, jeśli kot skoczy w kierunku drzwi, to jest znak dobry — panna za mąż wyjdzie, jeśli zaś skoczy na piec, to znaczy, że panna będzie jeszcze przez cały rok u ojca na piecu siedzieć i wyczekiwać na narzeczonego itd.

Teraz trochę o chłopcach.

Zajmują się oni tego wieczoru mniej chwalebny procedurą, ale już ustalonym tak samo z dawnych czasów i aprobowanym przez wiejski zwyczaj. Wychożą gromadnie na ulicę i od każdego gospodarza, gdzie jest kawaler lub panna, starają się cośkolwiek ściągnąć z podwórka, najczęściej sanie, lub wózek i od kawalera zaciągnąć to do panny, czy

też odwrotnie. A na jutro kawaler, lub panna muszą chodzić po wsi i odszukiwać swe zaginione rzeczy. Oczywiście, sprzyja to zakochanym, a omawianie tych nocnych psot rozbawionej młodzieży bawi całą wieś.

WIEŚ SIĘ BAWI.

Długie zimowe wieczory, pełne bezczynności i nudy, sprzyjają zabawom. Zwykle senna i spokojna wieś zaczyna się bawić. Płynię strumieniami samogonka i monopolówka, a nie rzadko też pływanie i krew. Do najbardziej ulubionych rozrywk w tym czasie należą wieczorynki czyli zabawy taneczne ściśle związane ze świętem są: gra w orzechy, w ciolkę i liszkę i sąsiedzkie bibki, czyli tzw. „ihryszcza“.

Wu-Bie.

Świątokradztwo

W nocy 20 bm w cerkwi we wsi Stefanów, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego skradziono krzyż metalowy, 2 korony używane przy udzielaniu ślu-

bów, lichtarz potrójny i naczynie na wiatyk. Ogólne straty wynoszą 161 zł.

Kradzieży dokonano za pomocą włamania przez okno.

Morderstwo

W dniu 20 bm. pod mostem młyn wodnego w Antopolu, gm. bienieckiej, pow. mołodeczańskiego, znaleziono zwłoki stróża Romana Smolika, stale zam. we wsi Turzec, gm. bienieckiej.

W czasie oględzin zwłok nasunęło się przypuszczenie, że Smolik został zabity, a następnie wrzucony do wody pod mostem.

O.T.O. i K.R. w Postawach rozszerza pracę

W niedzielę 20 bm obradowała w Postawach Rada Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych. W obradach wziął udział delegat Wileńskiego T-wa Rolniczego inż. Mieczysław Kurylo oraz starosta powiatowy Bronisław Korbusz. Zasadniczym tematem obrad było uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1937. Globalna suma budżetu, wynosząca zł. 31 tys., jest w stosunku do roku ubiegłego większa o złotych 6 tys. Pozostaje to w związku ze zwiększeniem zasięgu prowadzonych prac. W szczególności ustalono, że personel agrono-

miczny zostanie zwiększony. Obecnie w terenie będzie pracowało 5 agronomów rejonowych i 1 instruktor hodowlany, który będzie sprawował nadzór nad funkcjonującymi mleczarniami i racjonalnym żywieniem krów.

Sprzyjającą okolicznością w dziedzinie rozszerzenia prac OTO i K.R. jest fakt zwiększenia w uchwalonych budżetach samorządowych pozycji na popieranie rolnictwa, co niewątpliwie przyczyni się do racjonalizowania sposobów prowadzenia gospodarstw rolnych na terenie powiatu.

Smorgonie

— BIBLIOTEKA W SMORGONIACH. W związku ze wzmianką z dn. 19 b. m. p. t. „Smorgonie bez biblioteki“ — otrzymaliśmy od p. Piotra Janczukowicza, bibliotekarza „Kółka Młodzieży“ w Smorgoniach list, w którym pisze:

„Co zaś do posiadanego księgozbioru naszego Kółka, ponieważ takowy powstał ze składek miejskiej ludności, wobec tego, Zarząd Likwidacyjny Kółka, wspólnie z prezesem pow. Kół Mł. Wiejsk. P. Siedzińskim, postanowił w najbliższym czasie stworzyć Powszechną Bibliotekę Publiczną, która będzie subsydiowana przez Zarząd Miejski i Zarząd Gminny w Smorgoniach, jednocześnie z teje biblioteki będą tworzone ruchome biblioteki wiejskie“.

Głębokie

— KONTROLA W WYDZ. POW. W dniach 18—19 bm. bawił w Głębokim inspektor Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który dokonał kontroli rachunkowości Wydziału Powiatowego.

— PRZYROST RADIOABONENTÓW. Według uzyskanych informacji Urząd Pocztowy w Głębokim w roku 1936 zarejestrował 166 odbiorców radiowych. W porównaniu do lat ubiegłych jest to znaczny przyrost radiosłuchaczy, bowiem do roku 1936 było zarejestrowanych tylko 264 aparatów.

— INSPEKCJA PRACY. W dniu 21 bm. przybył do Głębokiego obwodowy inspektor pracy z Wilna, który na miejscu przystąpił do rozpoznawania spraw o zatargi między pracownikami a pracodawcami na tle warunków pracy.

Mickuny

— UCZNIOWIE II KL. GIMNAZJUM OO. JEZUITÓW Z WILNA DLA SZKOŁY MACIERZY. W niedzielę dn. 20. XII delegacja uczniów kl. II Gimn. OO. Jezuitów odwiedziła szkołę Macierzy w Warszawie Górnej, gm. Mickuny pow. wileńsko-trockim, nad którą roztacza od roku opiekę, zaopatrując szkołę w książki i pomoce oraz przywożąc dla dziewcząt szkolnej upominki gwiazdkowe.

Należy zaznaczyć, że uczniowie wspólnym wysiłkiem montują dla świetlicy szkolnej — radio odbiornik.

Tak pomyślana opieka stanowi nie tylko akt ofiarności społecznej, ale ma znaczenie wychowawcze dla dziewcząt obu szkół.

Mołodeczno

— POMÓC BIEDNEJ DZIATWIE. Tegoroczne zakończenie półrocznego szkolnego na terenie powiatu mołodeczańskiego zasługuje na specjalne wyróżnienie. Miejscowy samorząd terytorialny ze starostą powiatowym na czele, przyszedł w tym dniu z pomocą biednej dziatwie szkolnej w postaci pomocy naukowych, jak: książek, ołówków i in. niezbędnych do nauki przedmiotów, tudzież upominków gwiazdkowych — słodyczy, a najbardziej biedną dziatwą szkolną wiejską w wielu wypadkach obdoloną została nawet odzież i obuwie.

W dn. 22 bm. przy rozdawaniu świadectw szkolnych i podarunków we wszystkich szkołach powszechnych na terenie powiatu byli obecni poza miejscowymi władzami również przedstawiciele opiek szkolnych oraz duchowieństwo zarówno katolickie, jak i prawosławne.

— STAROSTA POWIATOWY W DRODZE POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNO-KARNEGO UKARAŁ za łamanie drzewek przydrożnych na drodze wojewódzkiej Lebedziewo—Markowo: mieszkańca wsi Markowo, gm. lebedziewskiej Bazyla Steckiego, lat 24, Włodzimierza Monida, lat 22 — po 2 miesiące bezwzględniego aresztu, Andrzeja Okuszkę, lat 21, — 6-cio tygodniowym aresztem bezwzględny, Aleksego Mićkę, lat 20, — miesięcznym aresztem bezwzględny. Ponadto starosta wymierzył odškodowanie za złamanie drzewka w wysokości 75 zł od każdego z winnych.

— UJĘCIE „WIEDZMY“—OSZUSTKI. W dn. 11 bm. w Wielkim Siole, gm. mołodeczańskiej, u Mikołaja Bućki cyganka wróżbiarka drogą oszustwa wyłudziła pieniądze i różne przedmioty na zł 800.

W dn. 19 bm. zatrzymano cyganów Eliasza Jurewicza i jego żonę Aleksandrę, u których w czasie rewizji znaleziono przedmioty, stanowiące własność Mikołaja Bućki. Znaleziono również pieniądze srebrne carskie, natomiast pieniędzy polskich wcale nie znaleziono. Za trzymany przekazano władzom sądowym.

— NA POMOC ZIMOWĄ. Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mołodecznie zostało urządzone przedstawiennictwo amatorskie, dochód z którego w kwocie złotych 140 przekazano do dyspozycji Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Odegrano sztukę Kiedrzyńskiego „Wino, kołosa i dancin“ ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

Święciany

— W CZASIE OSTATNICH ODWILŻY KOMITET ZIMOWYJ POMOCY BEZROBOTNYM w pow. święciańskim zgromadziły czasowo zgazynowane w różnych ośrodkach wiejskich zapasy ziemniaków. Część ziemniaków, mianowicie jeden wagon 15 tonnowy odesłano do Wilna, a resztę skoncentrowano w ośrodkach miejskich, jak Święciany, Nowe Święciany i in. na lokalne potrzeby pomocy bezrobotnym.

Po ukończeniu zbiórki ziemniaków, gminne komitety Pomocy Zimowej Bezrobotnym nasłają w chwili obecnej akcje zbiórki zboża, która jest aktualna z tego względu, że rozpoczął się już okres mrozków.

— W GIMNAZJUM PAŃSTWOWYM w Święcianach odbył się tradycyjny „opłatek“, w którym wzięła udział chrześcijańska młodzież szkolna i jej rodzice oraz personel nauczycielski. Na program złożyły się przemówienia, deklamacje, wspólna herbatka i t. p. Koszta pokrył komitet rodzicielski przy gimnazjum.

— ZE ZW. STRZEL. W ubiegłą niedzielę odbyły się walne zebrania w Oddziałach Zw. Strzeleckiego w Lyntupach, Swirze i Żukojniakach.

W nakreślonych planach pracy na rok 1937 obok dziedziny wychowania obywatelskiego i wyszkolenia wojskowego kładzie się duży nacisk na przeszkolenie strzelców w przysposobieniu rolnym, rekrutują się oni bowiem przeważnie z pośród młodzieży rolniczej. Z ramienia Zarządu Powiatowego Z. S. w tych zebraniach brał udział specjalni delegaci.

Postawy

— ODCZYT. Staraniem Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“ dnia 19 bm. w miejscowym klubie w Postawach p. Leonard Korowajczyk z Wilna wygłosił odczyt p. t. Cywilizacja na indeksie (podtytuł: na tle konfliktów dzisiejszej rzeczywistości).

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, w województwie wileńskim za czas od 13 do 19 bm. z którego wynika, że zamotowano 193 wypadki jaglicy, 53 wypadki odry, 31 — gruźlicy, w tym 3 zgony, 10 — płonicy, — 10 wypadków duru brzusznego, w tym 1 zgon (po dwa wypadki w Wilnie, pow.

dziśnieńskim, pow. wileńsko-trockim, 3 wypadki w pow. święciańskim — w tym 1 zgon, 1 wyp. w pow. oszmiańskim), 10 wypadków krztuśca, 9 — grypy, 8 — błonicy, 5 — ospy wietrznej, — 4 zapalenia opon mózgowych, w tym 1 zgon, 3 — zakażenia pęcherzowego, w tym 1 zgon, 3 — róża i 2 duru płonistego (po 1 wypadku w pow. wileńsko-trockim i oszmiańskim).

KRONIKA

Środa
23
Grudzień

Dziś: Wiktorii P. M.
Jutro: Adama i Ewy

Wschód słońca — godz. 7 m. 43
Zachód słońca — godz. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.

W Wilnie z dnia 22.XII. 1935 r.

Ciepłota 767
Temperatura średnia +1
Temperatura najwyższa +4
Temperatura najniższa 0
Opad 0
Wiatr południowo-zachodni
Tendencja bez zmian.
Uwagi: Pogodnie.

— Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 23 grudnia 1936 r.

W dalszym ciągu pogodnie, rannym miejscami mgła.

Po nocnych przymrozkach dniem temperatura powyżej zera.

Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (ul. Św. Józefa 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Poza tym dyżurują następujące apteki:
Paka (ul. Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajackowskiego (ul. Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do hotelu Georges'a: Ogus Samuel z Paryża; dyr. Grodnicki Józef z Grodna; dr. Piotrowski Kazimierz z Krakowa; dr. Bociler Stanisław adw. z Warszawy; Lewittouse Julia z Warszawy; adw. Silbersztejn Mikołaj z Warszawy; prof. Deryng Antoni z Warszawy; Douglas Thomas z Londynu; Glückmann Haim z Łotwy; Malinowski Alfred adm. dóbr z Woropajewa; Bolewski Ignacy gm. Rosja; Szuldrzyński Mieczysław z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— 120 zł na Święta dla lokatorów „Cyrku”. Zarząd miasta wyasygnował 120 zł na urządzenie świąt dla lokatorów t. zw. „Cyrku” — do mu noclegowego przy ul. Połockiej.

— Chóinki w szpitalach i przytułkach miejskich. Magistrat postanowił urządzić chóinki w szpitalach i przytułkach miejskich. W okresie świąt zwiększone będą również racje żywnościowe.

— Przygotowanie zapasu kostki kamiennej. Na zamówienie Zarządu miasta okoliczni kamieniarze wykonali większy transport kostki kamiennej, która została zgrupowana na dziedzińcu Zarządu miejskiego.

Na wiosnę roku przyszłego magistrat zamierza z tego materiału przystąpić do budowy jezdni przede wszystkim na ulicach: Trockiej,

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 22 grudnia 1936 r.

Ceny za tona średniej handlowej jakości pa- cytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wa- gonowych, mąka i otręby — w miazach, liście, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg		
Zyto I standard	696 g/l	19 50 20.—
II	670	19.— 19 50
Perzica I	730	24 50 25.—
II	710	23 50 24.—
Świeżość I	675	(kasz.) 21 50 22 00
II	649	20.— 20 50
Owies I	463	16.— 16 50
II	445	15 25 15 75
Gryka I	610	20.— 20 50
II	585	— —

Młaka perenna gatunek	I wyciąg	43.— 44.—
"	I-A	37 50 38 25
"	I-B	36 25 37.—
"	I-C	31 50 32 50
"	II-E	30 50 31 25
"	II-F	28.— 28 75
"	II-G	25 50 26 25
tytuła do 50%		29 — 29 50
do 65%		26 50 27.—
razowa do 95%		21 50 22.—

Otręby perenne miazki przemiatu stand.	13 25 13 75
Otręby żytnie przemiatu stand.	13.— 13 50
Żubia niebieski	10.— 10 50
Świeżość I, 90% i-co wag. a. zał.	36 50 37 50

Len standardowy:		
Arcepani Woleżyna basz I	1470.— 1510.—	
„ Horodziej	1640.— 1680.—	
„ Miory sk. 216.50	1370.— 1410.—	
„ Traby	— —	
Czeszary Horodz. b. I sk. 303.10 1930 —	1970.—	
Kędziel Horodz. „ „ 216.50 1430 —	1470.—	
Targaniec mocz. asort. 70/30	845.— 885.—	

Zawalnej oraz części ul. Kolejowej na odcinku od dworca do mostu Kolejowego.

— W pierwszy dzień świąt komunikacja miejska będzie zawieszona. Jak się dowiadujemy, w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia 25 grudnia autobusy będą unieruchomione. Na drugi dzień świąt podjęta zostanie normalna komunikacja.

SPRAWY SZKOLNE

— KURATOR OKR. SZKOLNEGO WILEŃSK. Marian Bronisław Godecki wyjechał 22 bm. do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować go będzie nac. Lubojański.

— Ferie świąteczne w szkołach. Z dniem wczorajszym rozpoczęły się w szkołach średnich i powszechnych ferie Bożego Narodzenia. Ferie potrwać do 11 stycznia włącznie.

W związku z rozpoczętymi feriami na kolejach wzmożony ruch pasażerski. Dyrekcja kolejowa uruchomiła dodatkowe pociągi.

Na skutek ukończenia I półroczu w szkołach rozdano świadectwa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Zarząd Kola Wileńskiego Z.O.R. podaje do wiadomości iż dnia 5 stycznia (wtorek) 1937 r. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 odbędzie się tradycyjny „Oplatek” Z. O. R. na który zaprasza członków z rodzinami i wprowadzonych gości. Zapisy są przyjmowane do 4 stycznia 1937 r., włącznie przez Sekretariat Z. O. R. (telefon 20—75).

— Z PRAC. ZW. SZELECKIEGO. W dniu 19 grudnia br. rozpoczął się w nowym lokalu ZS oddz. „Śródmieście” przy ul. Zawalnej 16—1 Kurs kandydacki na Strzelców. Kurs zagał Prezes Oddziału p. Sowiński. Stronę techniczną kursu omówił instr. W. Ob. p. Dąbrowski. Na zakończenie referent W. Ob. wygłosił pogadankę o nowym roku pracy. Zorganizowany kurs, który zgromadził licznych kandydatów, będzie trwał trzy miesiące.

— Federacja PZO. dla bezrobotnych. Prezydium zarządu wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. w Wilnie składa na rzecz Wojew. Komit. Obywat. ZPB. kwotę zł. 20 zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz wzywa wszystkie związki sfederowane, aby zamiast wspomnianych życzeń zasyliły akcję zimowej pomocy bezrobotnym.

ROŻNE.

— Jutro urządowanie do godz. 12-ej. Jutro, w Dzień Wigilijny, urządowanie we wszystkich instytucjach państwowych, samorządowych i wojskowych odbywać się będzie tylko do godz. 12-ej.

— KASY PKO w dniu 24 grudnia 1936 r. czynne będą dla publiczności do godziny 11-ej.

— Kontrola cen. W związku z nadchodzącymi świątami na terenie całego miasta trwa nieustannie kontrola cen w sklepach i na rynkach. Specjalnie delegowane przez władze administracyjne lotne komisje sprawdzają, czy ujawniane są ceny i czy kupcy przytzymają się ustalonych ceników.

Za próby pobierania wygórowanych cen sporządzono już kilkanaście protokołów. Winni ukarani zostaną bardzo surowo. Na ogół ceny utrzymują się na poziomie ustalonym i tylko na nieliczne artykuły zdradzają nieznaczne tendencje zwykłe.

— Kontrola nad sprzedażą ryb. Wczoraj do Wilna sprowadzone 2 wagony różnych gatunków ryb z jezior pow. brasławskiego i powiatu stawskiego.

Wobec zwiększonego popytu na ryby w okresie przedświątecznym władze sanitarne wydelegowały specjalnych lustratorów celem stwierdzenia czy przypadkiem na rynkach nie są sprzedawane nieświeże ryby.

— Zakłady fryzjerskie w niedzielę 27 bm. i na Sylwestra otwarte będą do godz. 22-ej.

Władze administracyjne wyraziły zgodę, aby w niedzielę 27 bm. zakłady fryzjerskie były otwarte od godz. 8-ej rano do godz. 10-ej wiecz., a na Sylwestra również do godz. 10-ej wieczór.

Szkielety na ul. Wojskowo - Cmentarnej

Jak już wczoraj donosiliśmy, przy ul. W. Cmentarnej podczas rozbioru domu natrafiono na znaczną ilość kości ludzkich.

Wczoraj szkielety te zbadała specjalna komisja śledczo-lekarska, która orzekła, iż pochodzą

Życzenia świąteczne

Zamiast wizyt i pocztówek świątecznych przesyłam tą drogą serdeczne życzenia moim znajomym i czytelnikom, którzy tyloktownie okazali mi ustnie i listownie uznanie, oraz zainteresowanie moimi przez mnie artykułami. Wyczuli słusznie, że były zawsze pisane z głębokiego przekonania, bez celów ubocznych lub osobistych.

Korzystam ze sposobności, by tą drogą wyrazić wdzięczność tym, którzy mnie zrozumieli i ocenili moje intencje.

Helena Rómer-Ochenkowska.

Dla chorej dziewczynki na ul. Śniegowej 3 m. 2 — 3 zł.

Zamiast życzeń

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych J. M. Rektor Władysław Jakowicki przekazał do Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie na obiady dla niezamożnych studentów U. S. B. — 50 zł.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś i jutro — przedstawień nie będzie. REPERTUAR ŚWIĄTECZNY:

— W pierwszy dzień Świąt w piątek wieczorem (o godz. 8.15) po cenach propagandowych dane będzie „TEMPO 120”.

W drugi dzień Świąt na poranku dla dzieci (o godz. 12-tej w południe) po cenach najniższych bajka Wandy Dobaczewskiej „KOT W BUTACH”. Po południu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych Fr. Schillera „INTRYG I MIŁOŚĆ” — wieczorem komedia — „BYŁ SOBIE WIEZIEN”.

W niedzielę świąteczną na poranku dla dzieci (o godz. 12 w południe), po cenach najniższych, powtórzenie bajki „KOT W BUTACH”; po południu po cenach propagandowych komedia „STARE WINO”; wieczorem po cenach propagandowych komedia „OTO KOBIEĆ”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dziś przedstawienie zawieszono.

— Repertuar Świąteczny w „LUTNII”. W pierwszy dzień Świąt o godz. 8.15 w grana będzie głośna op. Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU”. W sobotę dwa przedstawienia: o godz. 4 p. p. po cenach propagandowych op. O. Straussa „DOKOŁA MIŁOŚCI”. Wieczorem zaś w dalszym ciągu „PRZYGODA W GRAND HOTELU”.

— Widowiska dla dzieci w „LUTNII”. W sobotę i niedzielę najbliższą o godz. 12.15 w poł. odbędą się widowiska dla dzieci po cenach specjalnie zniżonych. Wystawioną zostanie sztuka dla dzieci pióra W. Stanisławskiej „PORWANE DZIECKO” ze śpiewami i tańcami. Prudokucje baletowe wykona zespół baletowy studium L. Muraszowej. Bilety już są do nabycia w teatrze „LUTNIA”.



Wiadomości radiowe

INTERESUJĄCE KONCERTY RADIOWE.

W śródowym programie muzycznym Polskiego Radia zwracają na siebie uwagę — poza audycją chopinowską — dwa koncerty. Pierwszy z nich o godz. 16.40 przyniesie utwory kompozytorów francuskich doby ostatniej Fortet'a, Chabrier'a i Delmas'a; są one przeznaczone na ciekawy zespół instrumentów, mianowicie: obój i fortepian. Pełne lekkości i wdzięku, utwory te reprezentują ducha prawdziwie francuskiego. Wykonawcami będą: S. Snieckowski, J. Sulikowski.

Drugi koncert, który powinien zainteresować zwolenników muzyki poważnej odbędzie się o godz. 21.40 i obejmie „Romanse i ballady” wielkiego mistrza romantyzmu Roberta Schumanna, będą to utwory mniej słusunkowo znane, w wykonaniu podwójnego kwartetu wokalnego „Pro arte” pod kier. Adama Ludwiga. Audycja ta transmitowana będzie z Wilna.

Tęgoż dnia o godz. 19.20 przed mikrofonem wileńskim będzie grał utalentowany pianista Włodzimierz Trocki.

„NA PARYSKICH SALONACH”

Radiowa „Opowieść o Chopinie”.

Po wyjeździe z kraju, zatrzymuje się Chopin w najrozmaitszych miastach Europy. Ostatecznie jednak na stałe miejsce pobytu wybiera Paryż. Wybór ten jest najzupełniej zrozumiały i uzasadniony; wszak w Paryżu gromadzi się elita duchowa ówczesnej Europy. Tutaj w salach wysokiej arystokracji spotyka Chopin ludzi tej miary co Balzac, Heine, Delacroix, George Sand, Liszt, wszystko co ówczesna Europa wydała najlepszego w literaturze, muzyce i malarstwie.

Salon paryski i jego atmosfera stają się dla Chopina nieodzownym warunkiem życia. Dla jego natury niezwykle subtelnej, wrażliwej na formy towarzyskie, dla jego poczucia estetyki i kultury towarzyskiej — ciepłota i wysoce kulturalna atmosfera paryskiego salonu stała się potrzebą życiową.

O paryskich salonach w życiu Chopina opowie radiosłuchaczom we środę 23 grudnia o godzinie 21 audycja radiowa w opracowaniu Witolda Hulewica.

CHOINKA DLA DZIECI W RADIO.

Dorocznym zwyczajem urzędują Polskie Radio dla sierot po najniższych funkcjonariuszach Ministerstwa Poczty i Telegrafu — tradycyjną choinkę. Działwa obdarowana prezentami spędzi ten wieczór wesoło.

Część tego bożenarodzeniowego przyjęcia transmitowane zostanie dla dzieci o godz. 16.10 dnia 23 grudnia.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKONIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

HELIOSPremiera! Świąteczny
program dla wszystkich!**Adolf****DYMSZA**i jego 4 nieodstępni towarzysze: **Humor —
Taniec — Śpiew — Dowcip** w najnowszej
brawurowej komedii muzycznej**30 KARATÓW
SZCZĘŚCIA**Jadzia Andrzejewska—Józef Orwid—Grabowski
Nad program: ATRAKCJE. Początek o godz. 4-ej**Z OSTATNIEJ CHWILI****Powstanie Polski Instytut Rozrachunkowy**

WARSZAWA (Pat). W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra przemysłu i handlu oraz skarbu wydane w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz spraw zagranicznych o statucie Polskiego Instytutu Rozrachunkowego (P. I. R.). Statut ten oraz dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 lutego 1936 r. daje podstawę do działania Polsk. Inst. Rozrachunkowemu.

Na prezesa PIR. powołany został prof. Feliks Młynarski.

Skład rady jest następujący: z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu powołani zostali pp.: naczelnik wydziału handlu zagranicznego — Budziński, zastępca p. Fabiański, z ministerstwa rolnictwa i reform rolnych — naczelnik wydziału dr. Pilsch, zastępca — vacat, z ministerstwa spraw zagr. — radca dr. Lubaczewski, zastępca radca Vetulani.

Z ramienia Banku Polskiego — dyr. dr. Kampiński, zastępca dyr. Mierzyński.

Na wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych na członków b. minister Szydłowski i prezes Barciński, na zastępców dyr. Izby Przem. - Handlowej w Gdyni dr. Kulikowski i sędzia handlowy M. Meyzel, na wniosek

związku izb i organizacji rolniczych — prezes PZP. Stefan Królikowski oraz dyr. Bolesław Przedpełski. — Na zastępcę — dr. Babiński, na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych — dyr. K. Abramowicz, na zastępcę P. Kiok.

Na naczelnego dyrektora PIR. powołany został komisarz rządowy Polskiego Towarzystwa Kompensacyjnego naczelnik wydziału ministerstwa przem. i handlu — p. A. Siebeneichen, — na dyrektora PIR. — p. Rościszewski z Państwa Biura Eksportu Zboża w Gdańsku.

Zadaniem PIR. będzie wykonywanie czynności wynikających z umów rozrachunkowych Polski z zagranicą w zakresie zleconym przez ministra przem. i handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami, oraz czynności powierzone w zakresie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z Wolnym Miastem Gdańskiem przez komisję obrotu towarowego.

Czynności te powierzone były dotychczas Polskemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego w Warszawie (Zahan).

Przejmowanie tych czynności przez PIR. rozpocznie się z dniem 15 stycznia 1937 r. i zakończy zostanie prawdopodobnie z dniem 1 maja 1937 r.

Gen. Franco żąda sprecyzowania warunków Anglii i Francji

LONDYN (Pat). Do Foreign Office nadeszła odpowiedź generała Franco na propozycję mediacji francusko - angielskiej.

Gen. Franco wyraża ubolewanie, iż rząd angielski w dalszym ciągu utrzymuje stosunki z „czerwonymi hordami i anarchistami z Walencji“ nie zdając sobie sprawy z rozmiarów „hiszpańskiego ruchu nacjonalistycznego“.

Franco formułuje zapytania na temat planu kontroli nad importem broni i werbunkiem ochotników.

Gen. Franco domaga się:

1) wskazania głównych punktów dostępu do Hiszpanii,

2) zapytuje, czy przedstawiciele komitetu nie interweniują odbioru obu stronom zapasy broni i amunicji, zakupione za złoto banku hiszpańskiego,

3) czy komitet zamierza wysłać swych agentów do Marsylii, Bordeaux, Perpignan i Bayonne.

Następnie Franco w swej nocie twierdzi, iż rząd w Walencji nie może zapewnić ładu na terytorium, znajdującym się pod jego władzą, nie będzie mógł więc gwarantować agentom komitetu pełnienia ich funkcji.

Rząd w Burgos zaczeka na wyjaśnienie poruszonej w nocie spraw, zanim przystąpi do dalszego rozpatrzenia otrzymanych propozycji.

Policja Państwowa organizuje pomoc dla bezrobotnych

Dzień przedwczorajszymi upłynął w stolicy pod znakiem szeroko zorganizowanej przez Policję Państwową akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, a w szczególności „Na gwiazdkę“ dla bezrobotnych. W różnych punktach miasta policyjne kuchnie polowe rozdzielały bezpłatne obiady dla bezrobotnych, zaś ulicami miasta przeszedł barwny pochód funkcjonariuszów Policji Państwowej wraz z transparentami, poświęconymi propagandzie pomocy zimowej. Przeglądająca się pochodowi ludność Warszawy witała dzielną naszą policję gromkimi okrzykami, dając w ten sposób wyraz uznania dla jej humanitarnej akcji. Zdjęcie nasze przedstawia fragment pochodu Policji Państwowej z transparentami.

Zastrzelił przełożoną i posługaczkę szpitala

LUBLIN, (Pat). Dziś o godz. 14.45 w gmachu szpitala Sióstr Szarytek w Lublinie 30-letni listonosz Aleksander Nosek zastrzelił z rewolweru siostrę przełożoną szpitala Zuzannę Oleszkiewicz i dawną swoją narzeczoną 26-letnią posługaczkę Helenę Jarzyną oraz ciężko ranił 58-letnią szwaczkę szpitala Paulinę Przybysz.

Po dokonaniu zabójstwa Nosek oddał się w ręce policji. Zbrodni dokonął, jak zeznał, dla tego, że podejrzewał, iż zerwanie narzeczonej z nim nastąpiło na skutek namowy przełożonej. Szwaczka została postrzelona przypadkowo, gdy nadbiegła na miejsce zbrodni.

Ambasador Francji w Berlinie otrzymał medal olimpijski

BERLIN, (Pat). Kanclerz Hitler przyznał medal olimpijski I klasy ambasadorowi Francji w Berlinie p. Francois Poncet.

Studio Rytm — Plastyki Tanczej KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20 indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne. W. Pohulanka 19—12-a.

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK)

zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży

Mickiewicz 24 m. 5

— Ceny bardzo przystępne —

CHCESZ

ZAOFIAROWAC

LUB

OTRZYMAC

PRACĘ

ZGŁOŚ SIĘ DO ADMINISTRACJI

KURJERA WILEŃSKIEGO

Administracja przyjmuje ogłoszenia — na warunkach najdogodniejszych —

CAŁY ŚWIAT

pozostaje pod przemożnym wrażeniem wielkiego filmu europejskiego pt.

TAJNA BRYGADA

Nasz świąteczny program!

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień **Maria Baszkirczew** oraz **Kły i pazury****Kino MARS**
Ostrowska 5

Dziś premiera. Nasz program świąteczny. Potężny film polski

WIERNA RZKA (Rok 1863)

Według powieści Stefana Żeromskiego W rolach głównych: Baśka Orwid, M. Cybulski, Junosza Stępski, Węgrzyn, Sielański i inni Nad program: AKTUALIA i DODATKI.

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie! Potężny dramat z życia przedwojennej Rosji

HOTEL SAVOY 217W roli głównej najznakomitszy aktor doby obecnej **Hans Albers**. Moskwa. Hulaszcze życie. Miłość. Zemsta. Zbrodnia. Niezasłużona kara. — — — NAD PROGRAM: Atrakcje**OGNISKO****Tarzan nieustraszony**

DZIŚ najnowszy film z życia dżungli p. t.

Nad program: UROZMAICONE DODATKI.

Pocz. o g. 4-ej, w niedz. i święta o g. 2-ej.

Rejestr Handlowy

Sąd Okręgowy w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 18 VII 1936 r. Sp. 888/III. Firma: „Spółdzielnia Rzeźników Żydów Handlu Bydłem z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie“.

Zarząd stanowią Icek Fiszklin, Lejzer Berkson, Tobiasz Gurwicz, Szolom Łafer i Josef Antokolec.

SWETRY

pulowery, kamizelki z wełny, zimową ciepłą bielizną — poleca W. NOWICKI Wilno, Wielka 30 Rabat świąteczny

Pracy poszukuje u krawcowej

w charakterze podręcznej ew. w celu ukończenia praktyki szycia oraz nauki kroju — młoda, b. zdolna panna. Oferty do adm. Kurjera pod „Ala W.“

PIANINA

i FORTEPIANY nowe i okazjone sprzedaje na dogodnych warunkach H. ABELOW Niemiecka 22-19 (front)

Szczenięta

„Setery Irlandzkie“ do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22

INDYKI - GĘSI

tłuste, tanie — poleca

Zwiedryński

Wileńska 36, tel. 12-24

NA GWIAZDKĘ

Rasowe szczeniata owczarków alaskskich („wilków“) oraz 4-miesięczna czarna koteczka angorska (20 zł.) — do sprzedania. Królewska 6 — 6. Godz. od 15-ej do 17-ej

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5 — 12 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

DOKTOR**Blumowicz**

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

